„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C. Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 212. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, PIĄTEK, 31 LIPCA, (FRIDAY, JULY 31), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

ŻNIWA W POLSCE ROZPOCZĘŁY SIĘ PRZY WSPANIAŁEJ POGODZIE

Po zaspokojeniu swych potrzeb Polska będzie miała wielką nadwyżkę na wywóz

WARSZAWA, 30 lipca. — Żniwa w Polsce rozpoczęły się przy jaknajpomyślniejszych warunkach atmosferycznych. Naród uradowany olbrzymiemi urodzajami. Po zaspokojeniu własnych potrzeb Polska będzie mieć na wywóz przeszło 750,000 ton zboża, a przedewszystkiem żyta i jęczmienia, wartości 150,000 miljonów złotych.

ANGLJA W PRZEDEDNIU NAJGROŹNIEJSZEGO KRYZYSU

Strajk węglowy nieunikniony z powodu odrzucenia pośrednictwa rządu

LONDYN, 30 lipca. — Państwo angielskie znalazło się w przededniu niezwykle groźnego kryzysu z powodu niemożliwości zażegnania niebezpieczeństwa strajku węglowego skutkiem odrzucenia przez przedstawicieli kopalń pośrednictwa rządu w sporze pomiędzy górnikami i właścicielami kopalń.

Strajk węglowy rozpocznie się w piątek w nocy opuszczeniem kopalni węglowych przez wszystkich górników z pozostawieniem przy pracy tylko oddziałów ratunkowych. Mimo ogłaszania wiadomości o przyjęciu przez właścicieli kopalń zasady minimalnej płacy i tymczasowej umowy umożliwiającej prowadzenie pracy, nieporozumienie pomiędzy właścicielami kopalń i przedstawicielami górników węglowych nie dało się załatwić przy pomocy połowicznych środków i katastrofa strajku generalnego stała się prawie faktem dokonanym. Jedyny środek ratunku, wezwanie przez premjera Baldwina Naczelnej Rady kongresu robotników unijnych, aby wpłynęli na górników dla uniknięcia katastrofy nie dało żadnych rezultatów. Urzędnicy Naczelnej Rady Kongresu oświadczyli, że robotnicy innych gałęzi popierają stanowisko górników węglowych.

NIEMCY ZABIEGAJĄ O $100,000,000 POŻYCZKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Dla zaspokojenia potrzeb farmerów niemieckich — Finansiści amerykańscy żądają solidnych gwarancyj

BERLIN, 30 lipca.—Warunki niemieckiego rolnictwa poprawiły się znacznie, skutkiem ochronnej taryfy i przedłożonego parlamentowi projektu do prawa, które pozwoli obszarnikom niemieckim na zaciągnięcie większej pożyczki na przeprowadzenie niezbędnych ulepszeń.

Rokowania pomiędzy przedstawicielami farmerów niemieckich a finansistami amerykańskimi nie doszły jeszcze do skutku, ponieważ finansiści amerykańscy nie zgodzili się na przyjęcie gwarancji ofiarowanych im przez obszarników niemieckich.

Przyznanie 100,000,000 dolarów pożyczki, uważane jest w kołach obszarników niemieckich jako wstęp do dalszej pożyczki, która prawdopodobnie wyniesie 400,000,000 dolarów.

POLSKA SKŁADA HOŁD POLEGŁYM LOTNIKOM AMERYKAŃSKIM

LWÓW, 30 lipca. — Odsłonięcie w ostatnich dniach pomnika wzniesionego ku czci trzech amerykańskich lotników, Kelly'ego, Graves'a i MacCallum'a, członków sławnej eskadry Kościuszki, którzy polegli śmiercią bohaterską podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1919-1920 roku zamieniło się w olbrzymią demonstrację ku czci Stanów Zjednoczonych.

Pomnik przedstawia lotnika amerykańskiego z Orłem Polskim u podstawy i ustawiony jest w najpiękniejszem miejscu lwowskiego cmentarza. Pomnik został postawiony ze składek publicznych zebranych przez specjalny komitet pod przewodem pani Ebenberger patronki lotniczej eskadry Kościuszki.

DWÓCH BANDYTÓW ZABITYCH PODCZAS RABUNKU

CHICAGO, 30 lipca. — Pięciu bandytów z nastawionemi rewolwerami wpadło do jednego z lepszych hoteli chicagoskich "Drake" i postrzeliwszy śmiertelnie kasjera i dwie znajdujące się na ich drodze posługaczki poczęli uciekać z bogatym łupem w sumie $10,000. Na odgłos strzałów zjawiło się dwóch policjantów, którzy rzucili się na bandytów gotujących się do ucieczki w czekającym na nich automobilu. Wywiązała się gwałtowna walka, w której dwóch bandytów zostało zabitych a trzeci zdołał zbiec z bogatym łupem nieścigany.

Nowojorska policja została zawiadomiona, że piętnastoletnia Marja Bennett zaginęła bez śladu. Istnieje przypuszczenie, że Marja uciekła z Enne Castlerem, liczącym lat 47, który od szeregu lat żył w najlepszej przyjaźni z jej opiekunami. Castler jest jednorękí. Dziwna ta para jest przedstawiona na powyższej rycinie. Dziewczyna pozostawiła w domu list pożegnalny, prosząc, by nie szukano. Życzeniu jej jednak zadość się nie stało, nie stało.

ZAPOWIEDŹ PAKTU GWARANCYJNEGO NA LISTOPAD

Dyplomaci angielscy nie widzą większych przeszkód

LONDYN, 30 lipca. — Rokowania w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji dla zawarcia paktu gwarancyjnego doszły do tego stadjum, że nadzieje na dokonanie dzieła są prawie pewne, jak utrzymują dyplomaci angielscy.

Według wiadomości, pochodzących z wiarygodnych źródeł przedstawiciele francuskiego ministerjum spraw zagranicznych z Briandem na czele prawdopodobnie przybędą do Londynu w pierwszym tygodniu sierpnia dla wymiany wstępnych rokowań dla zawarcia istotnego paktu, które ze[illegible] nie nastąpi wcześniej, [illegible] w początkach [illegible] po załatwieniu sp[illegible]jęcia Niemiec do Ligi Narodów na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, co będzie wykonaniem jednego z ważniejszych punktów projektowanego paktu gwarancyjnego.

Pogrzeb Bryan'a na cmentarzu narodowym

WASHINGTON, 30 lipca — Dzisiaj po południu przybył do Washingtonu specjalny pociąg pogrzebowy wiozący zwłoki Bryan'a, które będą pochowane na cmentarzu narodowym Arlington w miejscu przeznaczonem dla grzebania zwłok mężów zasłużonych.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Policja paryska aresztuje bolszewickich agitatorów

PARYŻ. — Policja paryska dokonała dzisiaj najazdu na główną kwaterę organizacji komunistycznej i zabrała olbrzymią ilość bibuły bolszewickiej i innego rodzaju literatury buntowniczej.

Rząd wytoczył okazję kilku wybitnym przywódcom komunistycznym i redaktorowi dziennika „Humanite", który w artykułach wzywał żołnierzy francuskich do składania broni i brataniа się z powstańcami marokańskiemi.

* * *

Budżet bolszewicki przewyższa budżet rządów carskich

MOSKWA. — Poraz pierwszy od czasu wybuchu bolszewickiej rewolucji w Rosji budżet rządu bolszewickiego przewyższył budżety byłych rządów carskich o kilkaset miljonów rubli.

Budżet bolszewicki na rok 1925—1926 wynosi 1,730,000,000 rubli przeciw budżetowi rządów carskich z 1913 roku, wynoszącemu wtedy 1,700,000,000 złotych rubli.

Regularne dochody rządu bolszewickiego obliczone są na 1,659,000,000 rubli a regularne wydatki na 1,505,000,000 rubli. Dochody rządu bolszewickiego z wódki są dwa razy wyższe, aniżeli były dochody rządów carskich z monopolów wódczanych.

* * *

Wyludnianie miast francuskich

PARYŻ. — Dowodem wyludniania niektórych miast francuskich ilustrują porównanie opisów ludności, Departamentu Manche w Normandji, który liczył w 1850 roku 600,882 ludności a obecnie 424,000. Ludność miasteczka prowincjonalnego Gawry spadła z 14,912 na 7,412, podczas gdy ludność w całym okręgu zmniejszyła się o 59,913.

Gmina St. Michel w 1851 roku liczyła 1,182 dusz w 1925 roku liczy zaś

Nowe zabójstwo na granicy polsko-rosyjskiej

Bolszewicy oskarżają żołnierzy polskich o zamordowanie swego oficera — I przeciągnięcie go następnie na terytorjum Polski

MOSKWA, 30 lipca. — Rosyjska agencja wiadomościowa Rosta otrzymała wiadomość, że żołnierz bolszewicki w okręgu jampolskim, który dokonywał przeglądu swego odcinka nadgranicznego został zabity przez żołnierzy polskiej straży nadgranicznej.

Rosyjska agencja telegraficzna utrzymuje, że żołnierze polscy mieli przekroczyć granicę i przeciągnąć zwłoki zabitego żołnierza na swą stronę, pozostawiając je w strefie granicznej.

Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych przedłożył poselstwu polskiemu w Moskwie energiczny protest. Wypadek nowego zabójstwa nadgranicznego zostanie przekazany mieszanej polsko-rosyjskiej komisji, która się zbierze wkrótce w jednem z miast nadgranicznych dla załatwienia wydarzających się od pewnego czasu napadów nadgranicznych.

Tragiczna śmierć dwóch nieletnich chłopców polskich

CLEVELAND, 30 lipca.—Stanisław Tar, lat 10 poświęcił swe życie dla uratowania swego towarzysza zabaw Władysława Wanch, lat 8, który począł tonąć dostawszy się na głębię. Żaden z chłopców nie umiał pływać.

Zamach na prez. Wojciechowskiego był dziełem komunistów, nie sjonistów

Nieusprawiedliwiony spadek kursu złotego

Spadł z 19.20 na 17.70 centów amerykańskich za jednego złotego

NEW YORK, 30 lipca. — Skutkiem niewyjaśnionych powodów kurs złotego na giełdzie nowojorskiej spadł z 19.20 na 17.70 centów amerykańskich za polskiego złotego.

Mimo pilnych dociekań interesowanych, przyczyna niespodziewanego spadku kursu złotego polskiego nie została wyjaśniona.

Nie zdołano również stwierdzić, czy tendencja zniżkowa potrwa dalej, czy kurs po krótkiem wahaniu wróci do swej poprzedniej stałej normy, 19.20 centów amerykańskich za złotego.

GDAŃSK TRĄBI NA ALARM Z OBAWY PRZED POLSKĄ

Z powodu wywiadu danego przez Skrzyńskiego prasie amerykańskiej

GDAŃSK, 30 lipca. — Wiadomość o wywiadzie danym przez ministra Skrzyńskiego prasie nowojorskiej wywołała ogólne zaniepokojenie w prasie gdańskiej.

Rzekoma wzmianka uczyniona przez ministra Skrzyńskiego, że wrazie wybuchu wojny rosyjsko-polskiej Polska otrzyma posiłki morzem do Gdańska, została zrozumiana przez prasę gdańską jako naruszenie praw wolnego miasta Gdańska.

SEKRETARZ SKARBU MA USTĄPIĆ Z URZĘDU

Przymierze państw europejskich w sprawie Chin wchodzi w życie

WASHINGTON, 30 lipca. — Sekretarz skarbu, Mellon, prawdopodobnie ustąpi z rządu z nadejściem przyszłej wiosny, po przeprowadzeniu najważniejszych prac z oszczędnościowego programu prezydenta Coolidge'a szczególnie w sprawie zmniejszenia podatków i załatwienia się ze sprawą długów wojennych, należnych St. Zj. od wielu jeszcze państw europejskich. Sekretarz Mellon przekroczył już 70 rok życia i czuje potrzebę odpoczynku po ciężkiej czteroletniej pracy na najbardziej odpowiedzialnem stanowisku.

EXTRA!

SERBJA PRAGNIE ZAWRZEĆ Z POLSKĄ PRZYMIERZE

Podobnie jakie ma Polska z Rumunją i Czecho-Słowacją — Polska stałaby się wtedy nieformalnym członkiem Małej Ententy

BELGRAD, 30 lipca. — Pomiędzy Polską i Serbją rozpoczęły się rokowania dla zawarcia przymierza zaczepno-odpornego i handlowego, podobnego do tych, jakie Polska zawarła z Rumunją i Czecho-Słowacją.

Jeżeli rokowania się udadzą, Polska stanie się nieformalnym członkiem związku państw Małej Ententy, do którego będzie należeć przez przymierza wojskowe zawarte z poszczególnemi państwami.

MORDERCA UZNANY BYŁ ZA PROWOKATORA I ZBITY Z WYROKU PARTJI

Wykonawca wyroku został ujęty i osadzony w więzieniu

(RADJOGRAM WŁASNY "NOWEGO ŚWIATA")

WARSZAWA, 30 lipca. — Agent policyjny, Cechnowski, główny świadek w sprawie przeciw Baginskiemu i Wieczorkiewiczowi, przyjechał do Lwowa, by świadczyć, iż zamach na prezydenta, wykonany przed pewnym czasem, nie był dziełem sjonisty Yaegera, ale komunisty Pańczyszyna, który po zeznaniach złożonych podczas śledztwa został jako prowokator zabity przez młodego komunistę Naflalego Botwina, z wyroku partyjnego. Zabójca Pańczyszyna został ujęty i osadzony w więzieniu.

SENAT STANÓW ZJEDNOCZONYCH ZA MIĘDZYNARODOWYM TRYBUNAŁEM

Bez przyłączania się do Ligi Narodów

SWAMPSCOTT, 30 lipca. — Prezydent Coolidge został powiadomiony, że senat nieznaczną większością głosów opowie się podczas przyszłej sesji za przyłączeniem się Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, bez jakiegokolwiek łączenia się z Ligą Narodów.

Przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych, senator Borah jest za przyjęciem przez St. Zjedn. formuły zmarłego prezydenta Hardinga przy przystąpieniu do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z wykluczeniem jakiejkolwiek łączności z Ligą Narodów.

Prezydent Coolidge, jako spadkobierca polityki zmarłego prezydenta Hardinga, pragnie wprowadzić w życie jego plany dla zaniechania dotychczasowej całkowitej izolacji Stanów Zjednoczonych od spraw europejskich i wzięcia udziału w polityce międzynarodowej jedynie w sensie prawno-politycznym.

Sprawa przynależności Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości zostanie poddaną pod obrady senatu, nie wcześniej jak 17-go grudnia br. po zebraniu się nowego Kongresu na swą pierwszą regularną sesję.

ANGLJA UCHWALA OLBRZYMIE WYDATKI NA BUDOWĘ NOWEJ FLOTY

Partja Pracy głosowała przeciw wyrzuceniu 300,000,000 dolarów na nowe narzędzia wojny

LONDYN, 30 lipca. — Parlament angielski uchwalił dzisiaj olbrzymią większością głosów 300,000,000 dolarów na budowę nowych okrętów wojennych.

Przeciw rozrzutności parlamentu i obciążania narodu angielskiego nowemi ciężarami głosowali posłowie Partji Pracy.

Zwolennicy programu budowy nowych okrętów wojennych, wskazując na możliwość groźnego niebezpieczeństwa na oceanie Spokojnym, nawoływali o utrzymanie starej zasady w angielskiej polityce morskiej, że flota angielska nie może być słabsza, aniżeli połączone floty dwóch największych po Anglji potęg na morzu.

Niektórzy z posłów, jako powód powiększenia floty wskazywali na możliwość starcia amerykańsko-japońskiego o panowanie na oceanie Spokojnym, wobec czego zachodzi możliwość, iż Anglja będzie wbrew swej woli wciągnięta do poważnej akcji morskiej, do czego nie mogłaby być przygotowaną przy użyciu przestarzałych okrętów.

Przymierze państw europejskich w sprawie Chin wchodzi w życie

WASHINGTON, 30 lipca. — Departament stanu czyni przygotowania dla ostatecznej wymiany dokumentów przymierza europejskiego w sprawie Chin, zawartego podczas konferencji rozbrojeniowej w Washingtonie w jesieni 1920 roku.

Francja była ostatniem państwem, którego ratyfikacja była potrzebna, ażeby zawarte przed 4 laty przymierze państw europejskich względem Chin mogło wejść w życie i stać się obowiązującem.

Zawarte przymierze przewiduje wyznaczenie specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli państw europejskich dla ułożenia planu wspólnego działania na wypadek, gdyby sytuacja w Chinach stała się groźna dla ogólnego pokoju światowego.

UCIECZKA PIĘTNASTOLETNIEJ DZIEWCZYNY Z JEDNOREKIM KALEKĄ

Policja czyni za nią poszukiwania w chińskiej dzielnicy

Wczoraj policja nowojorska otrzymała dziwną wiadomość o przypuszczalnej ucieczce piętnastoletniej sieroty z jednorękim, o 32 lata od niej starszym, mężczyzną.

Kapitan Edward Carver, zatrudniony przy budowie okrętów i jego żona Sarah przypuszczają, że ich krewna Marry Bennett, która z nimi razem mieszkała na barce rządowej w Bodine's creek, Port Richmond, S. I. znajduje się gdzieś w New Yorku, najprawdopodobniej w tutejszej chińskiej dzielnicy razem z 47-letnim Enne'm Castlerem, który od szeregu lat był ich zaufanym przyjacielem.

Dziewczyna ulotniła się z domu swych opiekunów w ubiegłą środę. Odchodząc, pozostawiła notatkę zaadresowaną do pani Carver, która zastępowała jej matkę. Treść tej notatki, skreślonej ołówkiem dziecinnym charakterem pisma, jest następująca:

„Droga Mamo: Odchodzę i nie wrócę, jak dopiero za jakich pięć lub sześć lat, a więc nie poszukuj mnie. Bardzo proszę, nie szukaj mnie. Całuję cię. Do widzenia. Kochająca MARY".

Kapitan Carver powiada, że Enny mówił mu, iż ma zamiar udać się za pracą do Hackensack. Mary twierdziła, że udaje się do swej kuzynki pani Prudy Heddle, zamieszkałej w pobliżu. Widziano ich razem o godzinie 2-ej po południu.

W jakiś czas potem sąsiedzi widzieli Castler'a wychodzącego z mieszkania Carver'a z zawiniątkiem w ręku. Później widziano Mary z walizką.

Całą pociechą państwa Carver'ów jest okoliczność, że Castler, opuszczając ich dom, nie zabrał ze sobą pewnej bardzo mu potrzebnej rzeczy, mianowicie sztucznej prawej ręki. Na tej za sadzie spodziewają się oni, że zaginieni powrócą.

PRZYZNAŁ SIĘ, ŻE OKRADAŁ OD LAT PRACODAWCĘ

Został skazany na trzy lata więzienia

W ciągu 30 lat John Dingfelder pracował u Max'a Cohen'a, kuśnierza, którego przedsiębiorstwo mieści się pn. 13-ym przy East 27-th Street.

W ciągu tego okresu czasu zarobki jego powiększyły się z $4 tygodniowej pensji do $9,000 rocznie. Pracodawca darzył go bezgranicznem zaufaniem i powierzał mu do załatwienia wszystkie ważniejsze interesy firmy.

Wczoraj Dingfelder znalazł się na ławie oskarżonych w kryminalnym sądzie i przyznał się sędziemu Mancuso, że od szeregu lat okradał swego pracodawcę, który zainteresował się nim, gdy był on jeszcze biednym imigrantem, przybyłym z Niemiec i darzył go stale zaufaniem i przyjaźnią.

Sędzia Mancuso napiętnował Dingfeldera, jako niewdzięcznika i skazał go na trzy lata więzienia, wyrażając nadzieję, że komisja ułaskawień nie uwolni go stamtąd przed upływem pełnego terminu.

Sędziwy Max Cohen, głowa firmy kuśnierskiej M. Cohen & Bros., rozpłakał się, opowiadając o tem, jak bezgranicznie ufał Dingfelder'owi i jakie wspaniałomyślne względem niego żywił zamiary.

Sędzia Mancuso, ogłaszając wyrok, przypomniał Dingfelder'owi, że zaledwie kilka tygodni temu na krótko przed wykryciem od szeregu lat systematycznie uprawianych kradzieży, Cohen w dowód uznania i przyjaźni ofiarował mu złoty zegarek.

Dingfelder był superintendentem tej firmy kuśnierskiej. Udowodniono mu, że kradł futra i sprzedawał je Max'owi Ackerman'owi, zamieszkałemu w Brooklynie pn. 328-ym przy Sicklen avenue. Ackerman'a skazano również na więzienie.

Frank Ellwanger, zamieszkały pn. 291-ym przy 11-th Ave. w Long Island City, wspólnik Dingfelder'a, również zatrudniony przez firmę M. Cohen & Bros., też został skazany na więzienie.

Gdy Dingfelder usłyszał wyrok, zaczął prosić sędziego o zmniejszenie mu kary ze względu na to, że ma żonę i dzieci.

„Pan Cohen utrzymywał ciebie i twoją rodzinę od wielu lat" — odpowiedział sędzia. Ma on litościwe serce i nie sądzę, że potrzebujesz się obawiać o los swych dzieci. Podwyższał on ci pensję wielokrotnie i interesował się twą rodziną. Wynajął nawet na swój własny koszt pielęgniarkę w czasie, gdy żona twoja była chora".

Dingfelder liczy 48 lat i mieszka w Woodhaven pn. 8913-ym przy 97-th Street.

POLICJA ARESZTOWAŁA MURZYNA Z WĘŻEM

Wezwano żonę murzyna, aby zabrała węża i dopiero wtedy zamknięto murzyna do celi

Robert Butler, murzyn, zamieszkały pn. 2069-ym przy Madison avenue, chciał wczoraj wieczorem leczyć dolegliwości ludzkie, ale mu w tem przeszkodził jego wielki wąż, Dulcy, który tuląc się do jego piersi zgromadził olbrzymie tłumy gapiów.

Dulcy jest wielkim wężem gatunku boa. Butler zawsze nosi go na sobie. Wczoraj Butler zatrzymał się na 38-th Street, pomiędzy 8-th ave. i 9-th ave. i zaczął opowiadać stale powiększającej się audjencji o tem, jak to mieszkając na pewnej wyspie, nawiedzonej przez malarję i reumatyzm, a posiadającej również wiele wężów, zaczął badać ich właściwości i przekonał się, że można je zmusić do wydzielenia cieczy, która jest bardzo skutecznem lekarstwem nie tylko na malarję i reumatyzm, ale jeszcze na pół tuzina innych chorób. Butler wyraził gotowość sprzedaży tej zadziwiającej esencji po 50 centów za flakonik, lecz w tej samej chwili przypatrującemu się widowisku policjantowi Blake ze stacji przy West 30-th Street, przyszło do głowy, czy czasem nie jest to płyn taki, po użyciu którego człowiek może zobaczyć nie tylko węża ale i dwa różowe słonie, więc też, podszedłszy do murzyna, zapytał go się, czy posiada licencję na sprzedaż swego lekarstwa.

Butler odpowiedział, że na wyspie, z której pochodzi Dulcy, nie znają żadnych licencji, wobec czego Blake go aresztował, a nie będąc pewnym uczuć, jakie względem policjantów żywi Dulcy, kazał Butlerowi postępować na kilka kroków przed nim. Gdy przybyli na stację przy West 30-th Street, Blake oskarżył przed sierżantem O'Connor'em Butlera o sprzedaż lekarstw bez licencji.

„Zamknij ich do celi" rozkazał O'Connor.

„Ale co zrobić z wężem?" — zapytał Blake.

„Zamknij go też".

Wyjaśniło się, że stacja policyjna nie posiada specjalnych cel dla węży, a jeżeli Dulcy znajdzie się razem z innymi więźniami, to z tego powodu mogą wyniknąć komplikacje. Kazano więc Butlerowi czekać na sali i posłano po jego żonę. Gdy ta przybyła i zabrała węża, wtedy dopiero Butlera zamknięto w celi.

Murzynka wzięła węża na piersi i okręciła nim swą kibić. Wychodząc, obiecała zjawić się razem z Dulcy na rozprawę, jaka wytoczona będzie jej mężowi.

KALENDARZYK ZABAW

2 Sierpnia 1925 Piknik Tow. Mandolinistów: „Lutnia" w Dexter Parku w Woodhaven, L. I.

2 Sierpnia Piknik Tow. Śpiewu im. Chopina z Bronx, w Zakotter Parku pn. 13-23 przy 1 Ave. w College Point, N. Y.

16 Sierpnia. Piknik Tow. śp. „ECHO" i Tow. Muzycznego „MONIUSZKO" w Ulmer Parku, przy 25 ave., w Brooklynie, N. Y.

19 września. Koncert i Bal Tow. Śpiewu „WANDA", w Domu Narodowym, 705 — 707 Courtland Ave., Bronx, N. Y.

27 Września Wieczorek Familijny Tow. Staszyca w Domu Narodowym 19-23 St. Marks Place w New Yorku.

6-go Sierpnia

OBCHÓD ROCZNICY SIERPNIOWEJ

w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, (8-ma ulica), o godzinie 8-ej wieczorem. Przemawiać będzie prof. T. Siemiradzki. Chór „Echo" odśpiewa słynną pieśń Legjonów pt. „MY, PIERWSZA BRYGADA". Wystawiony będzie krótki obraz sceniczny, pt. „SEN PIŁSUDSKIEGO".

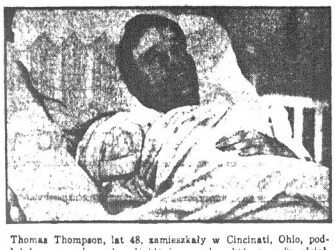

Thomas Thompson, lat 48, zamieszkały w Cincinati, Ohio, podłożył prawą rękę pod nadjeżdżający pociąg, który mu ją odciął. Pytany o powód tego szczególnego czynu, Thompson rzekł, iż głos boży kazał mu to uczynić. Rzeczywisty powód nie został dotychczas ustalony

Notatki Kronikarza

Od dwudziestu już lat Szmul Supinsky sprzedaje śledzie na trotuarze Rivington street, ale nigdy jeszcze nie zdarzyło mu się nic podobnego, co wczoraj.

Szmul wracał do domu z Rackaway Beach w przepełnionym pasażerami pociągu i naraz poczuł, że ktoś wyjmuje rękę z jego kieszeni.

Sięgnąwszy do kieszeni, Supinsky stwierdził brak dużego zwoju banknotów i, wydawszy żałosny okrzyk, puścił się w pogoń za zwinnym młodzieńcem, który w czasie gdy pociąg zbliżał się do stacji East New York, pośpiesznie zmierzał ku drzwiom wagonu.

Szmul pochwycił młodzieńca za rękę i przytrzymał go, a gdy pociąg zatrzymał się na stacji, oddał go w ręce policjanta.

Policjant zrewidował nieznajomego i znalazł w jego posiadaniu zwój banknotów. Szmul darł się w niebogłosy, że pieniądze są jego, policjant jednak wychodził z założenia, że jeżeli Supinsky chce otrzymać swe banknoty z powrotem, to musi udowodnić, że są one rzeczywiście jego własnością.

Niestety, Supinsky nie mógł objaśnić ani z jakiej wysokości banknotów składał się jego zwój, ani jaką ogólną sumę banknoty te przedstawiały

„Nie prowadzę książek i nie liczę nigdy pieniędzy!" — bladał Szmul. — "Co zarobię, kładę do kieszeni i basta! Oddajcie mi moje pieniądze!"

Policjant nie chciał jednak ustąpić i poprowadził oskarżonego razem z oskarżycielem na stację policyjną.

Szmul po drodze płakał żałośnie.

Gdy cała trójka znalazła się w brooklyńskim sądzie policyjnym przy New Jersey avenue, historja powtórzyła się. Supinsky przedstawiał sędziemu, że aczkolwiek nie widział, jak oskarżony wyjmował rękę z jego kieszeni, ale był on najbliżej i szybkość z jaką usiłował wysiąść z wagonu, była najlepszym dowodem jego winy.

Sędzia popatrzył ze współczuciem na poszkodowanego, lecz ponieważ oskarżony kategorycznie wypierał się kradzieży, a oskarżyciel nie mógł jej udowodnić, więc sąd orzekł, że wobec braku dowodów nie wypada mu zrobić nic innego jak uwolnić aresztowanego.

Zrozpaczony Supinsky wobec perspektywy utraty ciężko zapracowanych pieniędzy, postanowił za wszelką cenę odebrać swą własność i ukarać winnego. Wystąpił więc ze swym atutem i powiedział:

"Panie sędzio! Upraszam o jedną łaskę. Niech pan będzie tak dobry, weźmie te pieniądze i powącha je. Tylko raz, ale porządnie niech pan je powącha!"

Ubawiony sędzia spełnił tę prośbę, lecz zaledwie, przyłożywszy nos do banknotów, wciągnął w siebie powietrze, w oczach mu pobielało, uczuł zawrót głowy i bez namysłu zawołał:

"Jestem pewny, że pieniądze należą do właściciela straganu ze śledziami!"

A uradowany Szmul aż podskoczył do góry z ukontentowania i zawołał:

"Nos! Tak, nos, i to w dodatku cudzy okazał się mym najlepszym adwokatem!"

Henry Busher mieszka na wzgórzach w Weehawken, N. J. Onegdaj przyjechał autem do domu i pozostawił je przed domem. Automobil stoczył się po pochyłości i runął w przepaść. Pozostały zeń szczątki, uwidocznione na naszej rycinie

Na powodzian w Polsce

Złożyli:

Jan Midura z East Port Chester, Conn.	$3.00
Poprzednio	$69.00
Razem	$72.00

OD BOSYCH NÓG DO MILJONOWEJ FORTUNY!

Bosy chłopiec, który sprzedawał gazety na rogu ulicy ruchliwej dzielnicy wielkiego miasta, jest dziś właścicielem tego domu i sklepu.

Jest to wynikiem tego, że wiedział czego chciał, pracował i oszczędzał.

Wasze oszczędności w banku oszczędnościowym są pewne. Przyjdźcie porozmawiać z nami o otwarciu konta.

Władamy Waszym językiem.

THE UNITED STATES SAVINGS BANK
Madison Ave., róg 58th St.
New York

WYBUCH KOCIOŁKA DO PĘDZENIA WÓDKI

Setki osób znalazły się w niebezpieczeństwie

Eksplozja kociołka, w którym pędzono wódkę w pięciopiętrowym budynku, mieszczącym się w tyle domu pn. 228-ym przy Mott street, wywołała wielką panikę wśród okolicznych mieszkańców i sprawiła, że setki osób rzuciło się do ucieczki ze swych mieszkań.

Niezwłocznie po wybuchu powstał gwałtowny pożar, który czynił wrażenie, że powstał jednocześnie w czterech lub pięciu miejscach. W czasie gdy przybyła policja, wszystkie rodziny zamieszkałe w palącym się budynku, znajdowały się już na ulicy i wołały głośno o pomoc.

Niezwłocznie wezwano straż pożarną i rezerwy policji ze stacji przy Mercer street. Gdy na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, to przekonała się niezwłocznie, że ogień zagraża całej dzielnicy, gdyż około 200 galonów surowego alkoholu znajdowało się w składającem się z dwóch pokojów mieszkaniu na trzeciem piętrze, w odległości kilku stóp od ognia.

Strażakom jedynie z wielkim trudem udało się niedopuścić ognia do alkoholu, a kilkakrotnie zachodziła obawa, że wszystek ten alkohol wyleci w powietrze.

Zdaje się, że eksplozja miała miejsce w tem samem mieszkaniu, w którem znajdował się alkohol.

Apel do naszych rodziców

Kilka tygodni temu założyliśmy towarzystwo pod nazwą „Kółko Młodzieży Rady Oświatowej". Wy Kochani Rodzice wpłyńcie na dziatwę Waszą ażeby złączyła się z nami w jedno grono.

Cały dzień jesteśmy w szkole. Po powrocie do domu zasiadamy przy stole do książki i odrabiamy lekcje, później zabawa — oczywiście stale posługujemy się językiem angielskim.—Tylko raz na tydzień w sobotę mamy sposobność uczenia się po polsku, co jest zupełnie niewystarczającem. Po opuszczeniu Szkoły Rady Oświatowej, młodzież polska traci sposobność utrzymania łączności i po paru latach zapomina to czego się nauczyła w szkole. Staraniem i pragnieniem naszem więc jest nietylko umieć czytać i pisać po polsku, ale myśleć i czuć po polsku. Będzie nam łatwiej spełnić to gdy będziemy mieli własną organizację młodzieży.

Celem naszym jest skupienie dzieci polskich rzadem ażeby nie były zmuszone szukać rozrywek w gronie obconarodowców, gdzie często nietylko zatracają mowę rodzinną, ale wstydzą się przyznać do swej polskości. Kółko będzie urządzać odczyty historji i literatury polskiej i pogadanki, o wielkich przodkach naszych. Będziemy się usilnie wprawiać w wymowie polskiej i urządzać wspólne zabawy.

Prosimy Kochanych Rodziców o zainteresowanie się naszem kółkiem i poparcia usiłowań naszych w celu zachowania polskości.

Polska krew w nas płynie,
Polskie serce bije,
Polska mowa, nasza mowa
Choć w cudzej krainie!

G. A. Krynicka, prezeska.
W. Rozen, sekr.

ZAWIADOMIENIA

Niniejszem zawiadamiam członków Tow. Kółko Przyjaciół, iż posiedzenie półroczne odbędzie się dnia 31-go lipca, 1925 roku., w piątek o godzinie 8-ej wieczorem punktualnie w Domu Narodowym, przy 8-ej ulicy, z powodu bardzo naglących spraw jakie mamy do załatwienia, wszyscy członkowie proszeni są o liczne przybycie.

J. Floch, sekr. prot.

ZAMORDOWALI CZŁOWIEKA MŁOTKIEM PRZEZ POMYŁKĘ

Wczoraj nad ranem dwaj mężczyźni wtargnęli do mieszkania na trzeciem piętrze domu pn. 57 przy Morton street i uderzeniem młotka w głowę, pozbawili życia Louis'a Leonardi.

Gdy żona ofiary, którą napastnicy poprzednio związali, przemówiła do nich po włosku, jeden z nich zawołał: „Mój Boże! Jesteśmy w niewłaściwem mieszkaniu! Uciekajmy prędko!"

Obaj pobiegli w tył mieszkania i ulotnili się przez okno, — przez które poprzednio dostali się do wnętrza.

Pani Leonardi, która jest matką trzymiesięcznego niemowlęcia, uwolniwszy się z więzów, zaczęła wołać o pomoc. Zbiegli się sąsiedzi i sprowadzili policję.

Policja z detektywami przeszukała całą okolicę, ale nie natrafiła na żaden ślad morderców. Młotek, którym uśmiercony został Leonardi, znaleziono na podłodze obok jego łóżka.

Policja dowiedziała się, że w pobliżu Leonardi'ego do niedawna mieszkała pewna kobieta, która nie żyła ze swym mężem i miała u siebie na mieszkaniu obcego mężczyznę. Policja przypuszcza, że morderstwo popełnili z zemsty przyjaciele męża tej kobiety, lecz pomylili się co do mieszkania.

Pani Leonardi twierdzi, że już w ubiegłą niedzielę jacyś nieznajomi usiłowali wtargnąć do jej mieszkania, lecz zostali spłoszeni. Dała ona policji dokładny rysopis morderców.

NOWY WYNALAZEK

KATRO-LEK

Wypróbowane ziołowe lekarstwo przez tysiące chorych na katar żołądka, gazy, chroniczne zatwardzenie, brak apetytu, ból i zawrót głowy, nerwowość, bezsenność, słabą i nieczystą krew, ogólne osłabienie, niedomaganie wątroby i nerek. Wszystkie te dolegliwości znikają po użyciu nowego wynalazku KATRO-LEK. Wystrzegajcie się imitacji i żądajcie wyraźnie KATRO-LEK od aptekarzy lub agentów, a o ile by nie mieli, to nie czekajcie a piszcie zaraz na adres jedynego wynalazcy i fabrykanta W. WOJTASIŃSKI DRUG CO., 114 Brighton Street, Boston, Mass.

NAJWIĘKSZA WYPRZEDAŻ PRAWDZIWYCH

VICTROLI

i Victor Rekordów w historji!!!

Nasz kompletny skład prawdziwych Victroli za

½ Ceny i MNIEJ

Poniżej podajemy tylko dwa przykłady z wielu niesłychanych sniżek:

$2 Depozytu $2 Tygod.

DO WYBORU Z tych dwóch modeli

$49.50

Zwykła Cena $110

No. 80
Powyżej prawdziwa Victrola

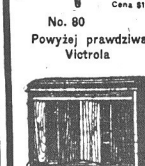

Victrola
No. 210
Zwykła Cena
$110

3 VICTOR'A O CZEROWONEJ MARCE REKORDY za $1.00

Artystów jak: Caruso, Galli Curci, Kreisler, Fijeta, itd.

Otwary wieczorami

NEW YORK BAND INSTRUMENT CO.
111 EAST 14th ST.
NEW YORK CITY

Zawiadomienie

Posiedzenie Kółka Młodzieży Rady Oświatowej odbędzie się we środę dnia 5-go sierpnia wieczorem o godz. 8-ej w Domu Narodowym na 8-ej ulicy, Wszyscy członkowie Kółka proszeni są o przybycie.

W. Rozen, sekr.

YONKERS, N. Y.

W niedzielę, dnia 2-go sierpnia, 1925 roku w kościele św. Jana w Yonkers, N. Y., o godzinie 11:30 przed południem wypowiem naukę na temat: „Miłość za zasadę — porządek za podstawę, — postęp za cel". Wstęp do kościoła wolny. Miłe wszystkich zaprasza.

Ks. W. Trzepierczyński.

Tow. im. H. Sienkiewicza, oddział 152 P. N. Spójni w Yonkers, N. Y. urządza wielką wycieczkę do Denwoodie parku w niedzielę, dnia 16go sierpnia, 1925 roku. Początek o pierwszej popołudniu. Wiele niespodzianek.

Komitet.

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie	Ból głowy
Ból zębów	Lumbago
Ból uszu	Reumatyzm
Neuralgję	Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko „Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Zrozumiałem to, milordzie — odrzekł Felton. — Ponieważ jednak więzień nasz jest kobietą, chciałem okazać jej wszystkie względy, należne płci niewieściej, już nie przez szacunek dla niej, lecz dla siebie samego.

Milady na te nieoczekiwane słowa Felltona poruszyła się całem ciałem w krześle, a krew wzburzyła się w jej żyłach.

— Ach, człowieku z kamiennem sercem! — zawołał lord Winter ze śmiechem, — więc nie uwiodły cię jeszcze te cudne rozpuszczone włosy, ta biała szyja i omdlewające spojrzenie?

—O, nie, milordzie! — odpowiedział młody człowiek. — Potrzebaby czegoś więcej, aniżeli sztuczek i kokieterji kobiecej, aby mię oszukać, i nic mię nie sprowadzi z drogi obowiązku.

— W takim razie, dzielny mój poruczniku, pozostawmy tu milady..., niechaj w spokoju obmyśla inne sposoby, sami zaś chodźmy na wieczerzę. Och, bądź spokojny! ta kobieta ma nader bujną wyobraźnię, i akt drugi komedji nastąpi niedługo po pierwszym.

Mówiąc to, lord Winter ujął Feltona pod ramię i, szyderczo uśmiechnięty, skierował się ku wyjściu.

— Nie bądź zbyt pewny siebie, biedny niedoszły mnichu! — pomyślała milady; — znajdę ja sposób na ciebie, nawrócony żołnierzu, który mundur wojskowy wykroiłeś sobie z habitu!

— Ale, ale! — odezwał się jeszcze lord Winter, zatrzymując się na progu. — Niech ten zawód nie psuje ci apetytu, milady. — Sprobuj kurczęcia i tych ryb; zapewniam cię słowem honoru, że nie są zatrute. Mam doskonałego kucharza, a ponieważ nic po mnie nie będzie dziedziczył, więc ufam mu w zupełności. Postępuj za moim przykładem. Do zobaczenia, kochana bratowo, przy sposobności najbliższego zemdlenia.

Szyderstwo to doprowadziło milady do ostatecznej wściekłości. Zacisnęła kurczowo ręce na poręczy krzesła, zgrzytnęła głucho zębami i utkwiła spojrzenie w zamykających się za lordem Winterem i Feltonem drzwiach. Skoro zaś pozostała sama, ogarnął ją znowu istny szał. Spojrzała na stół, a ujrzawszy leżący na nim nóż, pod biegła i chwyciła go w rękę. Ale rozczarowała się: ostrze było z miękkiego srebra i zupełnie tępe.

Nagle poza niedomkniętemi drzwiami rozległ się głośny śmiech — i prawie równocześnie rozwarły się one naoścież.

— Spojrzyj, mój Feltonie — wołał lord Winter, — spojrzyj i przekonaj się, czy mówiłem nieprawdę. Ten nóż był przeznaczony dla ciebie, mój miły; chciała cię nim zabić. Otóż, widzisz, jest to jeden ze sposobów, jakimi się posługuje, by się pozbyć zawadzających jej ludzi. Gdybym był posłuchał twojej rady i dał jej nóż stalowy, przestałbyś już może istnieć na świecie; poderżnęłaby gardło najpierw tobie, mój Feltonie, a następnie wszystkim innym, którychby napotkała na drodze. Spojrzyj tylko, kochany Janie, jak groźnie wygląda z tym nożem i jak go umiejętnie trzyma.

Istotnie milady z zaciśniętym w dłoni nożem robiła wrażenie wprawnego sztyletnika. Ostatnie wszakże słowa lorda, będące dla niej największą możliwie obelgą, rozprzęgły jej rękę, złamały moc i wolę. Nóż upadł na ziemię.

— Mówiłeś prawdę, milordzie — rzekł Felton tonem głębokiej pogardy, która zadźwięczała zgrzytliwem echem aż na dnie serca milady, — mówiłeś prawdę, a ja właśnie się myliłem.

I obaj opuścili próg jej pokoju.

Tym razem milady nasłuchiwała uważniej, aniżeli poprzednio, czekając, aż odgłos oddalających się kroków przebrzmi w głębi kurytarza.

— Jestem bezpowrotnie zgubiona! — szepnęła do siebie. — Znalazłam się w mocy ludzi, których niepodobna wzruszyć, tak, jak posągi z bronzu lub granitu. Znają mię nawskróś i opancerzeni są przeciwko wszystkim moim podstępom, jakichbym mogła użyć...

— A jednak — dodała po chwili — to przecie niemożliwe, aby sprawa moja zakończyła się w taki sposób, jak postanowili.

Słowa te wskazywały, że milady odzyskuje znowu nadzieję, jakkolwiek jeszcze dotąd nieokreśloną.

Zasiadła do stołu, spożyła po kilka kąsków z podanych potraw, wypiła odrobinę wina hiszpańskiego i po niejakimś czasie, uspokojona zupełnie, uczuła, że odwaga oraz zdolność postanawiania wracają jej szybko. Zresztą trwoga i poczucie słabości nigdy zbyt długo w tej niezbadanej duszy nie gościły.

Zanim udała się na spoczynek, przypomniała sobie jeszcze i rozważyła w umyśle wszystkie szczegóły zachowania się swych wrogów, zdała sobie sprawę z wszystkich drobiazgów, z każdego słowa, z każdego kroku, z każdego poruszenia, z każdego znaku, przyczem nawet chwile milczenia nie uszły jej analizy, i na podstawie tego rozważania, głębokiego, sprawnego a umiejętnego, doszła do wniosku, że, pomimo wszelkich pozorów, z obu jej prześladowców łatwiej było zadać ranę Feltonowi, niż lordowi.

Jedno przedewszystkiem słowo szwagra zaważyło pokaźnie w jej umyśle.

„Gdybym był posłuchał twojej rady..." — tak właśnie powiedział lord Winter do Feltona.

A zatem Felton ujmował się za nią widocznie, skoro lord Winter nie chciał posłuchać jego rady.

— Nie wiem, czy młodzieniec ten jest słaby, czy silny — pomyślała milady, — lecz bądź-co-bądź ma on w duszy iskrę litości. Otóż iskrę tę rozniecę w pożar, który go pochłonie.

Po chwili zaś rozważała dalej:

— Co się tyczy mego miłego szwagra, zna on mię nazbyt dobrze... obawia się mnie i wie, co go czeka, gdyby mi się udało wymknąć z rąk jego. Z tej strony więc niewarto nic próbować. Tak! z Feltonem jest łatwiejsza sprawa: to człowiek młody, naiwny, o czystej duszy i, jak się zdaje, cnotliwy; na niego więc można znaleźć skuteczny sposób, który go zgubi...

Z tą myślą położyła się na łóżku i zasnęła, a po chwili lekki uśmiech rozchylił jej wargi. Widząc ją teraz, myślałbyś, że masz przed sobą młodą dziewczynę, marzącą we śnie o wianku kwiatów, którym ozdobi piękną swą głowę w najbliższe święto.

VIII.

Drugi dzień niewoli

Śniło się milady, że dostała nareszcie d'Artagnana w swe ręce i że była świadkiem jego stracenia; widok zaś tej jego znienawidzonej krwi, spływającej z katowskiego topora, wywołał właśnie na jej usta ów wdzięczny uśmiech.

Spała, jak śpi więzień, kołysany pierwszą nadzieją odzyskania wolności.

Nazajutrz, gdy otworzono drzwi jej pokoju, leżała jeszcze w łóżku. Felton zatrzymał się na kurytarzu, przyprowadziwszy kobietę, o której wspominał dnia poprzedniego, a która tymczasem przybyła do zamku. Teraz służebna owa podeszła do łóżka milady, ofiarowując się na jej rozkazy.

Milady była blada, jak zazwyczaj, i cera jej mogła łatwo wprowadzić w błąd tego, kto widział ją po raz pierwszy.

— Mam gorączkę — rzekła; — nie spałam ani przez chwilę w ciągu tej długiej nocy i cierpię straszliwie... Czy zdolną jesteś okazać mi więcej litości, aniżeli okazano mi jej wczoraj?... Zresztą mam jedno tylko pragnienie: chcę, by pozwolono mi pozostać w łóżku.

— Może pani sobie życzy, abym wezwała lekarza? — spytała kobieta.

Felton słuchał rozmowy, nie odzywając się jednak ani słowem.

Milady pomyślała sobie, że im więcej osób będzie ją otaczało, tem trudniej będzie wzbudzić we wszystkich współczucie; mogłoby to przytem skłonić lorda Wintera do podwojenia baczności. Zresztą lekarz oświadczyłby prawdopodobnie, że choroba jest udana. A milady, straciwszy pierwszą stawkę, nie chciała się już narażać na ponowną przegraną.

— I pocóż tu wizyta lekarza — odpowiedziała. — Panowie ci oświadczyli wczoraj, że choroba moja jest komedją, więc i dzisiaj zapewne mieliby toż samo przekonanie. Gdyby mi zresztą wierzyli, mieliby od wczorajszego wieczora dosyć czasu, aby wezwać lekarza.

— A więc niech mi pani powie sama, jakiego żądasz lekarstwa — odezwał się zniecierpliwiony Felton.

— Czyż ja wiem, mój Boże! Czuję, że jestem chora, i oto wszystko. Dajcie mi, co się wam spodoba. Czyż zresztą zależy wam na mojem zdrowiu?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej umieszczamy Głosy „Czytelników „Nowego Świata".

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednoszpaltowego druku.
2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.
3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistej natury pójdą do kosza.
4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Redaktorze!

Czytałem w jednem z pism, jak Wy nazywacie "prosowych", nadzwyczajne komplimenty pod adresem ministra Skrzyńskiego.

Przeczytałem również, że pan minister zwrócił się do "Prosa" w celu "nawiązania stosunków."

Dwa te słówczka stwierdzają, że stosunki pomiędzy naszą tutaj prawicą a rządem polskim, były zerwane.

Cała ta historja byłaby bardzo zabawna, gdyby nie była niesmaczna i głupia. Prawicą bowiem, która teraz dopiero "nawiązuje stosunki" z Macierzą, tak jaskrawo odznaczyła się antypaństwowem stanowiskiem wobec Polski w ciągu sześciu lat, że podlizywanie się jej panu Skrzyńskiemu zwykłą obłudą pachnie.

Skąd nagle rozczulenie do ministra, którego pisma prawicowe niedawno z błotem mieszały?

Czy nie chodzi tutaj tylko o wyzyskanie "stosunków" z rządem polskim, do zjednania mas ludowych na wychodźtwie, które dzisiaj nie chcą słyszeć o "Prosie."

Tak na to wygląda.

Wiemy przecież, że prawica jeżeli chce osiągnąć cel, użyje każde nazwisko i osobę, jak to robiła w swoim czasie nawet z Piłsudskim.

Wychodźtwo musi mieć się na baczności, no i naturalnie pan minister Skrzyński.

A. MIELCZAREK.

New York, 28 Lipca, 1925.

PRASA POLSKA O ZŁĄCZONYCH KOMITETACH PIŁSUDSKIEGO

Prasa krajowa podała mniejsze, lub większe wzmianki o Złączonych Komitetach Piłsudskiego w Ameryce. Rezolucje podał "Głos Prawdy." Komentarze o nowej organizacji znalazły się na łamach najpoważniejszych pism postępowych.

Organ T-wa Polskiego Emigracyjnego "Wychodźca" podał co następuje:

NOWA ORGANIZACJA NA WYCHODŹTWIE

"W dniach 13-go i 14-go czerwca b. r. odbyła się w Detroit, Mich. konferencja przedstawicieli polskich organizacyj postępowych w Stanach Zjednoczonych, w której wzięło udział 60 delegatów, reprezentujących organizacje i prasę lewicową polsko-amerykańską. Na konferencji tej utworzono nową organizację pod nazwą "Złączone Komitety Piłsudskiego" z siedzibą w New Yorku.

Prezesem organizacji został wybitny działacz społeczny i publicysta profesor T. Sieminadzki, sekretarzem generalnym W. Bojan-Błażewicz, redaktor "Nowego Świata", skarbnikiem wydawca kilku pism polsko-amerykańskich M. F. Węgrzynek, znany z wielkich zdolności organizacyjnych. Program nowej organizacji jest następujący:

a) Zbierać fundusze na walkę z reakcją i odsyłać je na ręce Marszałka Piłsudskiego do jego rozporządzenia.

b) Popierać na wychodźtwie wszelkie poczynania postępowe bez różnicy z jakiego stronnictwa wychodzi inicjatywa.

c) Popierać polską prasę postępową przez prenumerowanie, ogłaszanie i rozpowszechnianie jej wśród ludu.

d) Urządzać, względnie brać udział w obchodach: Rocznicy 6-go Sierpnia, Zgonu Prezydenta Narutowicza, Konstytucji 3-go Maja, łącznie z Rocznicą Bitwy pod Racławicami.

e) Zakładać wszędzie Komitety im. Piłsudskiego i pozyskiwać członków do istniejących komitetów.

f) Zakładać i popierać szkółki polskie dla dzieci oraz uniwersytety ludowe i koła samokształcenia.

g) Urządzać wspólne zjazdy doroczne.

h) Unikać wzajemnego zwalczania się, względnie krytykowania stronnictw ludowych i robotniczych. Zachodzące spory załatwiać w drodze korespondencyj między wydawcami, albo redaktorami odnośnych wydawnictw.

i) Brać czynny udział w życiu wielkich zrzeszeń postępowych na wychodźtwie, a mianowicie Związku Narodowego Polskiego, który zaczyna już wchodzić na drogę postępu.

j) Oświecać słowem i pismem lud w tym kierunku, że poszczególne stronnictwa, są tylko częściami dwóch wielkich obozów — postępowego i reakcyjnego i że obowiązkiem obywatela jest przedewszystkiem służyć sprawie ogólnego postępu, a nie swego poszczególnego stronnictwa, co nie wyklucza należenia każdego do takiego stronnictwa postępowego, jakie mu więcej przypada do przekonania.

Członkami Komitetu Piłsudskiego mogą być wszyscy, godzący się na program, reprezentowany przez Marszałka Piłsudskiego i ofiarujący podatek na wspomniany fundusz."

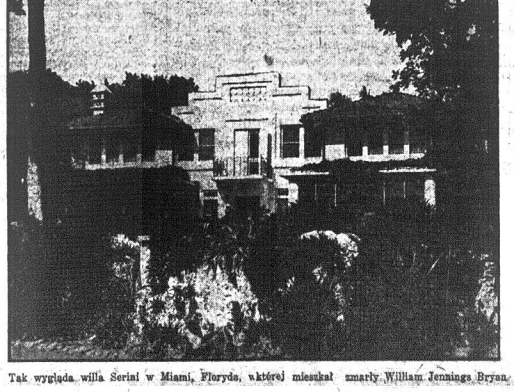

Tak wygląda willa Serial w Miami, Floryda, w której mieszkał zmarły William Jennings Bryan.

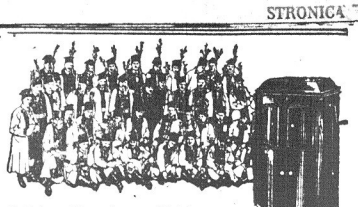

Polska Narodowa Orkiestra w dalszym ciągu gra dla Was

Victrola 100 $150

Pomimo to, że ta słynna orkiestra odjechała do Polski, lecz wspaniałą ich muzyką możecie się napawać, dzięki Victor rekordom i Victroli. Napewno będziecie chcieli posiadać te

NOWE VICTOR REKORDY

		Rozmiar	Cena
78072	Polonaise Elegiaque Mazur Pocztyljon Polska Narodowa Orkiestra	10"	.75
78073	Mazur Spojrzyj na Mnie Mazur „Ach" Polska Narodowa Orkiestra	10"	.75
78081	Śliczny duet, klarnet z harmonją, Witkowski i Wanat Pszczółka — Polka Mańka — Polka	10"	.79

Wasz dostawca w sąsiedztwie chętnie zagra Wam te rekordy, i postara się o dostawienie Wam Victroli do domu na próbę. Poproście go o katalog Victor rekordów, jakoteż o dodatkowy spis miesięcznych Polskich Rekordów.

Look for these Victor trademarks.

Victrola

Victor Talking Machine Company, Camden, N. J.

POWYŻSZE REKORDY

Można zawsze dostać u

FIUST I WOŹNICKI PIANO CO.

Największy Polski Skład

708—5-ta AVENUE, SO. BROOKLYN, N. Y.

Telefon Jugenot 2684

RÓŻNE

ŁĄCZNIK POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A MAŁPĄ

Profesor Raymond Dart, który znalazł w Południowej Afryce czaszkę aunga, zaprzecza energicznie pogłoskom, jakoby ona była czaszką goryla lub innej jakiej małpy, lecz twierdzi stanowczo, że jest ona brakującym ogniwem pomiędzy człowiekiem, a stworzeniem niższego gatunku.

Jedynym powodem, dlaczego uczeni nie uznają czaszki aunga — powiedział on — jest okoliczność, że nie znają oni Afryki. Małpa po przebiegnięciu 100 jardów byłaby zmęczona. Musi ona mieć drzewa. Żadna małpa nie mogłaby żyć na tych wielkich płaszczyznach i falistych pagórkach. Czaszka aunga została znaleziona poza obrębem pasu leśistego koło równika, a uczeni dowiedli, że stosunki klimatyczne w Afryce nie zmieniły się od tysięcy lat. Największym dorobkiem człowieka jest mowa. Mózg jego posiada trzy komórki w tym celu. Czaszka aunga jest w tem miejscu jeszcze bardziej rozszerzona. Znaleziona czaszka, to nie zbiór pojedyńczych kości. Została ona znaleziona w całości. Twarz bardziej posunięta w tył, aniżeli u człowieka, a wszystko wskazuje na to, że mózg musiał o wiele lepiej być wyrobiony, aniżeli u małpy. Afryka posiada dowody tyczące się najprymitywniejszego człowieka z typem nowoczesnej małpy.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE NIEMIEC

Ostatni przegląd ekonomiczny, ogłoszony przez „Deutsche Bank", podaje szereg cyfr statystycznych, nader charakterystycznych nietylko dla ruchu giełdowego w Niemczech, ale i dla całości położenia gospodarczego.

Na 600 towarzystw akcyjnych — 200 nie wypłaciło żadnej dywidendy, — około 300 dało dywidendę niższą niż 8 proc. Podobnie zaledwie 21 proc. papierów akcyjnych notowanych było na giełdzie powyżej pari. Należy jednak zaznaczyć, że w ostatnim miesiącu zauważyć się dało pewne polepszenie.

UNITED POLISH COMMERCIAL CO
150 East 7 Street, New York, N.Y.
Pocztówki Wielkanocne i inne. Listy do kraju i Ottaryski. Sztuczne kwiaty i liście. Książki powieściowe i do nabożeństwa.
Fabryka Kalendarzy Ścennych i Koszykowych dla Polskich „Byznesistów".
Ceny hurtowne najniższe. Natychmiastowa dostawa. Po otrzymaniu adresu wysyłamy Agenta z próbkami.
Potrzebujemy agentów do zbierania zamówień na kalendarzy.

Dr. BRYAN
223 East 17th Street, New York City pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męskorza wykazanie.
GODZINY:
Od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 po poł.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 11 do 2 po południu
od 4 do 8.30 wieczór
w niedziele do 1 po południu
211 East 10th Street, New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2333

Telefon, Watkins 5721
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoi pięć praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WEGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BLAZEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	PRENUMERATA (Na Prowincji)
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjat. niedzieli
One Year $6.50	Rocznie $6.00
Six Months 3.00	Półrocznie 3.50
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $3.00	Rocznie $3.00
Six Months 1.50	Półrocznie 1.50
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $9.00	Rocznie $9.00
Six Months 4.50	Półrocznie 4.50

NEW YORK CITY	W NEW YORKU
Daily Exluding Sunday	Codziennie z wyjat. niedzieli
One Year $8.00	Rocznie $8.00
Six Months 4.50	Półrocznie 4.50
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $3.00	Rocznie $3.00
Six Months 2.00	Półrocznie 2.00
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $10.00	Rocznie $10.00
Six Months 5.50	Półrocznie 5.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, midway 16th | 14th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5460

BROOKLYN BRANCH:
556 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0925

DAREMNY TRUD

czyli, jak "Proso" chce wykorzystać pana Skrzyńskiego do pozyskania dla swoich celów wychodźtwa

Co reprezentuje „Proso", czyli „Polska Rada Opieki Społecznej w Ameryce", powołana przed paru miesiącami do życia na osławionym „Kongresie Wychodźtwa", określają najwymowniej pisma należące do grupy t. zw. neutralnych, albo prawicowe. „Dziennik Chicagoski", organ zmartwychwstańców, zaznacza raz poraz, że Zarząd „Prosa" nic nie zrobił i nic nie robi, a jeżeli co projektuje robić, są to głupstwa. W opozycji do Prosa, zasługuje na uwagę „Kurjer Polski" w Milwaukee, który również nie popiera Złączonych Komitetów Piłsudskiego i „Kurjer Codzienny" w Bostonie.

W tym ostatnim, gorliwy z początku zwolennik „Kongresu Wychodźtwa" i „Prosa" p. S. Osada, stwierdza dzisiaj, że całe przedsięwzięcie ex-wydziałowców i kleru jest chybione. Opozycja przeciw „Prosowi" jest znacznie większa — pisze p. Osada — niż poparcie.

Między innymi pisze:

„Z pobieżnego obliczenia wynika, że opozycja ma tu dzienników daleko więcej i lepiej redagowanych, aniżeli nowa nasza centrala.

Policzmy:

Za centralą opowiadają się stanowczo i bez zastrzeżeń wyłącznie **Rekord Codzienny z Detroit, Nowiny Polskie z Milwaukee i Telegram z Buffalo.**

Dziennik Chicagoski chwiejny. Dziennik Związkowy — nie zawsze może. Na łamach Kurjera Codziennego ja tylko staram się bronić tego programu, stale stwierdzając, że dużo jego czytelników jest mu przeciwnych.

Zwalczają, zaś „Proso" na każdym kroku z całą zawziętością: **Dziennik Polski w Detroit, Dziennik dla Wszystkich w Buffalo, Nowy Świat w Nowym Yorku, Kurjer Polski w Milwaukee, Wiadomości Codzienne w Cleveland, Dziennik Ludowy w Chicago, Ameryka Echo w Toledo i Pittsburczanin w Pittsburgu.**

Osiem przeciwko trzem!...

W takiej samej mniej więcej proporcji odnoszą się też do tej sprawy nasze tygodniki.....

W tych warunkach muszą przyznać ci, którym się zdawało, że potrafią wychodźtwu wolę swoją narzucić, bo się większość wychodźtwa za ich programem wypowie, że.... grubo się pomylili."

Tak pisze, jak sam to zresztą zaznacza, zwolennik i sympatyk w zasadzie idei wspólnej i skonsolidowanej pracy społecznej i narodowej wychodźtwa.

Czemże jest więc to „Proso", które ma niby reprezentować interesy „całego wychodźtwa?"

Jaką przedstawia siłę ten embrjonik wydziałowo-klerykalny, który uzurpuje sobie prawo do przemawiania w imieniu wszystkich Polaków w Stanach Zjednoczonych?

Ale embrjonik ten nie daje za wygraną. Nie mając poparcia nawet swej własnej prasy prawicowej, a mając nieprzyjazny i krytyczny nastrój przeciw sobie mas wychodźczych, „Proso" szuka środków, któremy przegraną batalję uratowały.

Wśród wychodźtwa sprawa jest stracona. O tem liderzy „Prosa" aż nadto dobrze wiedzą. Uderzyli więc w inną stronę. Przedzierzgnęli się nagle w patrjotów i państwowców polskich. Skorzystali z pobytu ministra Skrzyńskiego w Ameryce. Oni, którzy władze polskie poniżali na każdym kroku i z nich cynicznie szydzili; ci sami, którzy ministra Skrzyńskiego błotem obrzucali, teraz tego ostatniego na rękach niemal noszą i przed rządem polskim pokłony wybijają. Reprezentanci „Prosa" powiadają p. Skrzyńskiemu, że oni jedynie mają mandat do przemawiania w imieniu wychodźtwa. Jak mocarstwo z mocarstwem „nawiązują stosunki" dyplomatyczne z ministrem Skrzyńskim i z dumą ogłaszają, jak to minister Rzeczypospolitej uprasza ich o posłuchanie.

Pisma "prosowe" pośpieszają uwydatnić najjaskrawiej owo „nawiązanie stosunków", bo niech masy, które nie chcą słuchać "Prosa" wiedzą, że z nimi pertraktuje p. Skrzyński, że organizacja ta na papierze będzie miała pomoc i poparcie rządu polskiego, a jeżeli ktoś żąda wyjaśnienia, to i Polski. Tak to poroniony i nie znajdujący oparcia wśród wychodźtwa twór ex-wydziałowy, szuka tego oparcia w Polsce. Osobę p. Skrzyńskiego, stara się wykorzystać dla swoich celów, które jak wiemy aż nadto dobrze nie są zgodne, ani z interesami wychodźtwa, a tymbardziej z interesami państwowemi Polski.

Nie przypuszczamy na jeden moment, że p. Skrzyński da się wprowadzić w błąd i poza obowiązkową grzecznością, zechce zaangażować siebie i rząd polski do jakiegokolwiek poparcia tego rodzaju chybionych przedsięwzięć, jakiem jest „Proso". A jeżeli chodzi tutaj tylko o skaptowanie mas, to metody przywódców „prosowych", bez względu jak są sprytne i misterne, do żadnych rezultatów nie doprowadzą.

Daremny to trud i wysiłki, które czyni „Proso", aby sytuację ratować.

Wiemy tutaj wszyscy, musi wiedzieć i Polska, że ci którzy chcą dyktować prawa wychodźtwu, nie mają prawnego od tegoż wychodźtwa mandatu.

Są uzurpatorami. wb.

O ZJEŹDZIE MIĘDZYNARODOWYM W STOLICY POLSKI

Wydawane po francusku pismo bułgarskie „La Bulgarie" umieszcza obszerny artykuł poświęcony programowi i działalności Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Jak wiadomo zjazd rzeczonego związku odbył się w miesiącu bieżącym w Warszawie. Dziennik bułgarski pisze, iż zjazd warszawski rozpatrywał bezstronnie dwie sprawy najważniejsze w dzisiejszych stosunkach europejskich, kwestję bezpieczeństwa granic i kwestję praw mniejszości narodowych.

W atmosferze stolicy polskiej powiada „La Bulgarie", złagodziło się wiele kantów, które dotychczas występowały jako zapory do porozumienia. Bułgarja nie żywi tendencyj imperjalistycznych, aczkolwiek spotyka się jeszcze z podobnemi zarzutami w źle poinformowanych sferach zagranicznych. Społeczeństwo bułgarskie powita z radością wszelkie sposoby, prowadzące do pojednawczego ułożenia stosunków w państwach o ludności mieszanej. Kwestja mniejszości narodowych jest na, półwyspie bałkańskim sprawą, wywołującą zadrażnienia szczególnej siłne. Usunięcie tych konfliktów drogą porozumień wzajemnych, stanowi warunek nieodzowny do tego, by kraje mogły wejść w całej pełni w erę rozwoju pokojowego.

* * *

MIĘDZYNARODOWE WSPÓŁDZIAŁANIE SIŁ UMYSŁOWYCH

Profesor Halecki, jeden z najzdolniejszych historyków naszych w młodszem pokoleniu, jest przedstawicielem nauki polskiej w komitecie organizacyjnym umysłowej kooperacji świata, która powstaje pod egidą Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie tego komitetu rozpoczęło się w poniedziałek bieżącego tygodnia w Genewie. Przewodniczy prof. Gilbert Murray, reprezentant Anglji. Francję reprezentuje Henryk Jouvenel, były minister oświaty. Organizacja będzie miała charakter ściśle międzynarodowy. Zadania jej wyłuszczył Jouvenel, gdy zabierając głos w pierwszym dniu zebrania, oświadczył, że w stosunkach nowoczesnych, wobec ciągłego ścierania się kapitału z pracą grozi niebezpieczeństwo zmiażdżenia dostojeństwa wartości umysłowych. Liga Narodów nie może wystąpić skutecznie do walki z przemocą sił brutalnych bez wzięcia pod uwagę i w obronę praw umysłu człowieka. Dlatego powstała inicjatywa zjednoczenia działalności i wysiłków intelektualnych wszystkich społeczeństw cywilizowanych. Stworzenie kooperacji umysłowej stanowić będzie niewątpliwie jedną z największych zasług Ligi Narodów.

Halecki jest od lat kilku profesorem uniwersytetu warszawskiego. Ogłosił już kilka dzieł historycznych pierwszorzędnej wartości.

* * *

O DZIEWCZYNCE DOBRZE WYCHOWANEJ

W poranek niedzielny zapytuje ciotka milutką siostrzeniczkę: „Spodziewam się, żeś się dobrze zachowała w kościele, kochane dziecko?" „O tak, ciociu, odpowiada Helenka: jakiś człowiek ofiarował mi tacę pełną pieniędzy, ale ja mu powiedziałam: dziękuję, nie!"

Uczono ją, że przy odmowie zawsze podziękować wypada.

NA WIDOWNI

Pesymiści nigdy nie mają racji. — Mieć jej nie mogą, bo tak zwane okulary czarne zasłaniają im wzrok przed działaniem bardzo subtelnego, lecz tem niemniej zupełnie realnego światła, które przepaja całość procesów życiowych.

Czem jest owe światło? Czy promieniem zawsze zwyciężającego dobra i monotonnej w dążeniu swem cnoty? Nie. Załamuje się jak w kryształe w momentach, gdy zmieniają się w ludzkości pojęcia o tem, co dobre a co złe. Ale nie gaśnie. Tylko trzeba je umieć poznać w odmienionym kolorze. Czy jest przyjemną obietnicą, że tuż, tuż za zakrętem drogi nastanie bezwzględna pogoda, wyrównanie wszystkich zawikłań, królestwo absolutnej sprawiedliwości i doskonały odpoczynek po trudzie. Po stokroć nie. Ostateczne osiągnięcie czegoś oznaczałoby zagładę samej treści i istoty życia. Zdobycie każdego wyższego szczebla rozwoju wytwarza warunki i stosunki nowe, które z kolei domagają i zgłębienia i pracy nad przezwyciężeniem nie uchronnych konfliktów. Spoczynek całkowity nigdy stać się nie może rzeczywistością. Zabiłby życie.

A zatem co? Na czem polega ten subtelny czynnik rozświetlający, którego pesymista ujrzeć nie umie? Jest to, poczęty w niezgłębionem łonie Przyczyny wszystkich Rzeczy, ruch naprzód i wzwyż. Niedocieczona w istocie swej energja objawia się w ruchu i świetle. Stanowi jedyną istność zasadniczą, nie pochodną ani pozorną. Dlatego też i objawy jej wyczerpać się nie mogą ani zatrzymać zawieszeniem czynności.

Ruch życia jest sam sobie stwierdzeniem, nadzieją i radością. Pokonywa nieustannie formę martwiejącą i wytwarza kształt i zjawisko doskonalsze. Świetlistość jego nie zatraca się w żadnem załamaniu, jeno przenika i stopniowo przesyca „moc ciemności". Nie wraca do form przeżytych i dlatego słusznie wierzymy, iż idzie wzwyż. Konflikty wśród stosunków nowych powstawać muszą, lecz mniej pierwotne a zatem coraz to mniej brutalne. Egoizm, będący właściwym powodem wszystkich zbrodni, jeszcze długo pojawiać się będzie, lecz z wiekiem każdym jest mniej barbarzyńskim, mniej opancerzonym ciasnemi granicami jednostki, która z wiekiem każdym wyraźniej odczuwa solidarność wspólnego prawa ruchu, obejmującego wszystko, co jest.

* Najbardziej błądzą pesymiści, gdy czarne okulary zwrócone na teraźniejszość, przefarbowują na różowo, by wydać sąd o przeszłości. Niema większego bałamutwa nad tę często słyszaną zwrotkę, że dawniej lepiej było. Można tak twierdzić jedynie w zastosowaniu do jakiegoś drobnego odłamku w dziejach, do pewnego szczególnego momentu w pewnem miejscu i pod pewnym specjalnym względem. Obraz większych i pełniejszych okresów historycznych zawsze kłam temu zadaje. Otwórzmy np. książkę dziejów Anglji, która jest dziś bezsprzecznie krajem o przodującej kulturze i o naprawdę rozwiniętych swobodach obywatelskich. Nie szukajmy porównania z jakąś odległą epoką, wystarczy zestawienie obecnego stanu rzeczy z tem, jak rzeczy te wyglądały przed stu laty.

Londyn nazywano w XVIII stuleciu „miastem szubienic". Istotnie którędy by się nie wjeżdżało do ówczesnej stolicy Anglji, wypadało nieodmiennie przebywać drogę prowadzącą pomiędzy dwoma rzędami wisielców. Na szubienicach nigdy pusto nie było. Według świadectwa pisarzy z tego czasu stale kołysały się na nich ciała ludzkie, często już w stanie zupełnego rozkładu. Nie zdejmowano trupa — dla postrachu aż do przybycia nowego „lokatora". Postrach ten jednak nie działał. Z nastaniem zmroku zbóje pozamiejscy uwiązywali spokojnie cugle swych koni u ogrodzenia Hyde Parku i puszczali się na połów po zamożniejszych domach. Młodzież z rodzin arystokratycznych z nastaniem zmroku zabawiała się biciem wartowników miejskich i kaleczeniem przechodniów. Czyniła tak „dla rozrywki". W niektórych dzielnicach stolicy, co tydzień dom był szynkownią a w oknach widywało się takie napisy. „Upić się tu można za „penny" a upić się z dodatkiem słomy na barłog za dwa pensy." Szulerstwo grasowało we wszystkich sferach społeczeństwa. Z ogromną namiętnością oddawały mu się kobiety. Pijaństwo i rozpusta doprowadzały ludzi z warstw zamożnych do zupełnego fizycznego niedołęstwa w wieku lat czterdziestu. Warstwy ludowe cierpiały nędzę, na którą szukały pociechy w wódce a dzieci wychowywały się wśród odrażającego brudu i przykładów cynizmu. Czasom naszym daleko jeszcze do doskonałości, ale czyż nie nabierają blasku przy tem zestawieniu?

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

Dziennik Polski w Detroit pisze:

Przyjazd pana ministra spraw zagranicznych, Skrzyńskiego, nasunął niektórym dziennikarzom polskim w Ameryce zbyt smutne refleksje o... naszej słabości, niezaradności i — Bóg wie o czem jeszcze; — powodem do tych gorzkich, a słusznych wreszta rozmyślań jest fakt, że prasa amerykańska nie zainteresowała się bardziej wizytą dostojnika polskiego i zamało poświęciła miejsca opisom samego przyjazdu.

Co prawda, to prawda! Powody jednak leżą głębiej, aniżeli na pierwszy rzut oka przypuszczać należy. Najpierw należy pamiętać o tem, że Polska nie posiada oficjalnego Biura Informacyjnego w Ameryce, któreby w takich wypadkach sygnalizowało przyjazd ministra i odpowiedniemi komunikatami zredagowanemi w duchu amerykańskim (co jest najważniejsze!) informowało prasę prowincjonalną o przyjeździe; prasa bowiem stołeczna, a za taką uważa się prasę w Nowym Yorku, obywa się dobrze bez takich komunikatów, gdyż posiada specjalne sztaby, złożone z doskonałych dziennikarzy, znających dobrze Europę, przy pomocy których daje sobie radę we wszelkich nadzwyczajnych wypadkach.

Przyjazd pana ministra Skrzyńskiego — jest nadzwyczajnym wypadkiem. To też prasa nowojorska poświęciła stosunkowo bardzo dużo miejsca Skrzyńskiemu, a więk szość pism znanych i poważanych w Nowym Yorku, zamieściła nawet kilka wstępnych artykułów. W tym wypadku więc na brak wiadomości narzekać nie potrzeba. Dodać należy, że dziennik bostoński „The Christian Science Monitor", także zajął się Skrzyńskim bliżej i bardziej szczegółowo.

O cóż więc chodzi? Chodzi o to, że dzienniki prowincjonalne nie wspomniały o Skrzyńskim ani słów kiem: mamy zresztą doskonały przykład w Detroit. Ale pamiętać należy, że dzienniki prowincjonalne odgrywają w polityce taką samą rolę, jak burmistrz w towarzystwie, gdzieś w zapadłej Pipidówce, lub w Odrzykoniu...

Dzienniki prowincjonalne, a do tych należy zaliczać detroickie, chicagoskie, i wychodzące w innych miejscowościach na zachodzie..., po mijają wszystkie sprawy, nie wchodzące w zakres działalności lokalnej. Inna rzecz, gdy naprzykład przyjedzie taki Briand, lub Foch, czy jakiś inny dygnitarz z europejskiego kraju, a który ma Biuro Informacyjne w Nowym Yorku, z odpowiednim kierownikiem na czele i posiadającym rozległe stosunki i znajomości w prasie, oraz w głównych agencjach prasowych...

Wtedy wszystko, co pisze się — pisze się na zamówienie, a często pod dyktando kierownika odnośnego biura.

To też te smutne, choć słuszne refleksje należałoby skierować w innym kierunku, a mianowicie w kierunku tworzenia nieoficjalnych biur prasowych, aby za pomocą stosunków i znajomości gdy zdarzy się okazja, umieć to wszystko odpowiednio i... umiejętnie wykorzystać.

Z biadań nic nie utkamy... Tu trzeba sprytu — i czynu — jak powiedział poeta, gdy narazie nie ma jeszcze oficjalnego Biura Prasowego.

W komisarjacie o Polsce

— Dlaczegoś ukradł Amerykaninowi woreczek z polską srebrną monetą?

— Panie naczelniku, nie chciałem, żeby te złote wywozić z kraju, bo poco się mają nędzni murzyni i inne patagończyki z naszej monety naśmiewać.

Z POLA PRACY

AMERYKAŃSKA FEDERACJA PRACY PRZYRZEKA GÓRNIKOM POPARCIE

Po otrzymaniu zapewnienia, że pół miljona członków Amerykańskiej Federacji Pracy obiecało poparcie górnikom, przedstawiciele tychże wznowili z większą, niż poprzednio energją żądania przyznania górnikom w zagłębiu twardego węgla podwyżki płacy i zaprowadzenia systemu "Check Off", który polega na tem, że kompanja ściąga przy wypłacie wkładkę górnika do unji i takową do głównego przesyła zarządu. Konferencja komisji rozjemczej w Atlantic City stoi jednak dotychczas na martwym punkcie. Przedstawiciele górników nie zrażają się jednak chwilową niemożliwością w dojściu do porozumienia i mają nadzieję, że prędzej lub później żądania ich uwieńczą się pomyślnym rezultatem. Prezydent Federacji Pracy w stanie Pennsylvania, James H. Maurer przyrzekł górnikom wszelką pomoc moralną i materjalną w ich walce z kompanjami węglowemi.

Firma tkacka w Holyoke, Mass., obniża skalę płacy

Za przykładem przędzalń w Lawrence, Mass., idą też firmy tkackie w innych miastach i zaprowadzają u siebie zniżkę skali wynagrodzeńowej. Zniżka odbiła się też echem w Holyoke, Mass., gdzie firma tkacka "Germania" zawiadomiła robotników, że z dniem 3-go sierpnia płaca tkackich robotników zostanie obniżona o dziesięć procent. Nowem zarządzeniem zostało dotkniętych ośmiuset robotników.

Czyżby kryzys strajku węglowego przeminął?

Właściciele kopalń zaproponowali przedstawicielom górników, obradującym obecnie w Atlantic City nad sprawą żądanej podwyżki płacy i innych ważnych dla nich postulatów, by pozostali przy pracy po pierwszym wrześniu, kiedy to kończy się umowa, bez względu na to, czy nowy kontrakt zostanie podpisany lub nie i ażeby sprawę sporną oddać pod arbitraż. Sami górnicy mieli podobno oznajmić, że ich organizacja niema dotychczas konkretnych planów co do zapowiedzianego strajku i że z ich strony takie niebezpieczeństwo nie grozi krajowi.

Robotnicy w Brooklynie odnoszą zwycięstwo

Związek przedsiębiorstw w lynie, "Iron Trades Association" poniósł porażkę w planowanym zamiarze obniżenia skali płacy robotnikom, z równoczesnem planowaniem przedłużenia dnia pracy. Solidarne stanowisko robotników popsuło szyki zakusom przedsiębiorców. Czterdziesto-ośmio-godzinny dzień pracy przemyśle żelaznym w Brooklnie zobowiązuje nadal. Płaca pozostała ta sama. Właściciele fabryk byli zmuszeni podpisać nową umowę z Unją "Architectural Iron, Bronze & Structural Workers", która świadczy o zupełnem zwycięstwie robotników.

Stanowa Konwencja Amerykańskiej Federacji Pracy odbędzie się w Schenectady, N. Y., 24-go sierpnia

Liczne oddziały Amerykańskiej Federacji Pracy w stanie New York rozpoczęły obecnie wybierać delegatów na Stanową Konwencję tejże Federacji, która odbędzie się w mieście Schenectady, N. Y., w dniu 24-go sierpnia. Na konwencji będzie podniesiony szereg bardzo ważnych spraw, jak odszkodowanie robotnicze za nieszczęśliwe wypadki podczas pracy, zorganizowanie robotników, nie należących dotychczas do żadnych związków, połączenie unij na tle przemysłowem oraz organizacja Stanowej Partji Pracy. W lokalach poszczególnych oddziałów Amerykańskiej Federacji Pracy toczą się już obecnie narady nad tymi sprawami, celem zupełnego przygotowania tematów, nad którymi konwencja będzie obradować. Odłam radykalny planuje poruszenie sprawy stworzenia klasowej organizacji politycznej.

Rozwój rolnictwa w stanie Kansas

Farmerzy w stanie Kansas idą z duchem czasu i wprowadzają coraz to większą ilość maszyn rolniczych oraz siłę elektryczną do uprawy roli. Zeszłoroczne zbiory były tak świetne, że farmerzy są bogaci i nie pożyczają na przednówku, jak to zwykle o tej bywa porze. Zbiory pszenicy będą w tym roku o połowę mniejsze, niż w roku ubiegłym. Zbiory natomiast żyta są olbrzymie. Wynoszą najmniej 153,000,000 buszli, czyli tyle, ile w roku zeszłym. Z owsem i jęczmieniem jest nieco gorzej. Wyższe ceny za pszenicę wyrównają niedobór. Farmerom w południowo-zachodniej części stanu Kansas płacą od $1.45 do $1.50 za buszel pszenicy. Na podstawie tego obliczenia wynika, że pszenica w tym roku przyniesie farmerom około $111,199,000 w stosunku do $163,718,000, otrzymanych w roku ubiegłym. Żyto w roku 1924 przyniosło $108,300,000. W roku 1925 przyniesie $126,000,000.

Zbiory rolne przyniosą farmerom $10,000,000,000

O. E. Bradfute, prezydent "American Farm Bureau Federation" jest tego zdania, że tegoroczne zbiory rolne przyniosą farmerom w Stanach Zjednoczonych dziesięć biljonów dolarów dochodów. Obliczenie swoje opiera Bradfute na dotychczasowych raportach, nadesłanych ze wszystkich stron kraju do głównego biura w Chicago, Ill.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 4481.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
Nisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku udaję naprawy i jazdy na automobilach (aktalnej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswiadczenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem. KOMPLETNY KURS $25.

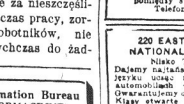

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, miedzy Third Ave.

Foreign Information Bureau
(BIURO INFORMACYJNE)
225 E. 14th Street, New York, N. Y.
Pierwsze piętro
udziela
bezpłatne informacje
między godziną 4 a 7 wieczorem

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 8 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 2 po południu.

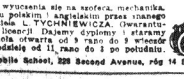

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Attelmayer ręką machnął:

— Cudby był... cud!... Chmury idą na nas... Byle się bronić mężnie do ostatka...

— Tyś dzielny jest — rzekł Łącki wzruszony — gdyby takich więcej, a stałby się cud.

Mówiąc to rękę na ramieniu mu położył.

Attelmayer zaś rękę sędziwego wodza pochwycił, ucałował i śpiesznie wybiegł z sali.

Od tej chwili nie spoczął. Był wszędzie i wszystkiego pilnował, a jeszcze tejże nocy miał uciechę.

Zimorowicz bowiem, po naradzie owej, wydał natychmiast rozkaz, iżby przez bramy miejskie nie przepuszczano nikogo, chyba za jego własnem zezwoleniem. Attelmayer był u wszystkich bram, przestrzegając, aby rozkaz spełniono; gdy zaś nad ranem w stronę rynku wracał, spostrzegł, w otoczeniu licznego pocztu pachołków, kilka wyładowanych furgonów i piękną kolasę, dążącą za miasto. Miał z sobą kilku zdawna znajomych drabów, którzy też na dany znak obskoczyli kolasę.

— Stój! — krzyknął groźnie Attelmayer.

Przez okno karocy wyglądnęła blada, zalękniona twarz doktora Anczewskiego.

— Ha! ha! — zaśmiał się drab — królewski doktor... który Gretę do królestwa niebieskiego wprowadził... Swoim zwyczajem pan konsul zmyka...

— Z drogi! — wrzasnął doktor — to napaść! co to znaczy?

— Znaczy — odparł Attelmayer — że Wasza Miłość, jeśli jechać chce sam, to może dozwolę, ale dworzanie waszmości zostaną...

— Jak śmiesz? — krzyczał doktor. — Na ratusz z nim! — dodał, zwracając się do pachołków.

— Radzę ostrożnie... — wtrącił Attelmayer — przy bramach straż stoi i nie puści... A pachołkowie wasi rady mi nie dadzą... Będzie zaś wstyd, gdy się na ratuszu dowiedzą, jako doktor królewski i rajca miejski z uszczerbkiem godności swej zmyka. Radzę więc hałasu nie czynić, pachołków swoich pod moją komendę oddać, a samemu, jeśli wola, za miasto... Z Waszej Miłości w tem obleżeniu nie byłoby pociechy... więc z Bogiem!

Rad nie rad, pan Anczewski musiał pogodzić się z losem i wytargowawszy jeszcze trzech pachołków do strzeżenia furgonów, resztę pozostawił, a sam ujechał, przeprowadzony przez Attelmayera, któremu Zimorowicz znak wydał, iżby go żołdacy miejscy słuchali.

— Macie szczęście — rzekł mu na pożegnanie Attelmayer — żeście na mnie trafili. Inaczej z podróży nic... Nie puszczonoby was. A ja mam litość nad waszym bladym strachem i czynię to... bo mi tak Greta stara każe... Jedźcie z Bogiem!

W parę dni potem Lwów dokoła osaczony był żywym murem pohańców. Rozłożyli się oni trzema obozami: turecki był od wschodu, multańsko-wołoski od południa, a kozacki na północ. Liczono, że samych Tatarów było z ośmdziesiąt tysięcy, Turków z piętnaście, a z ośm tysięcy doroszeńkowych serdeniat. Naokoło miasta usypali szańce i zatoczyli działa na górze Szembekowej i pod św. Jurem i na ulicy Gliniańskiej; tarany podsunęli pod mury i rozpoczęli szturm. Dzień i noc grzmiały działa, ogromne kule żelazne padały na ulice, jak deszcz z nieba. Popłoch stał się okrutny; do otwartych świątyń tłoczyły się niewiasty i dzieci z jękiem a krzykiem, którego zatłumić nie mógł ani odgłos dzwonów, ani śpiew procesji, przechodzących z rozwiniętemi chorągwiami przez ulice dla uspokojenia strwożonego ludu. Sądny dzień nastał. Przy bramie Halickiej najgorsza była walka. Turcy uderzyli na nią z wściekłością. Zdobywszy i zająwszy pobliskie domostwa, tłumem wdzierali się na dachy.

Attelmayer, który tam z gromadką swoją, owymi pachołkami Anczewskiego nieco pomnożoną, opodal stał, ujrzał z przerażeniem na owych dachach mnóstwo Turków. Cisnęli się, jak wściekli, popychając siebie wzajem, a krzycząc w niebogłosy w triumfie.

— Bogdaj was, psy niewierne, ziemia pożarła! — mruknął drab i zapamiętale strzelał do nich z muszkietu. Ale strzały te snadź im szkody nie czyniły, bo pohańcy śmieli się, wygrażając. A na dachu był ich już cały tłum.

Gdy wtem, jakby w wysłuchaniu klątwy Attelmayerowej, stał się cud.

Ozwał się nagle okrutny łomot i trzask... Dachy na owych domostwach zachwiały się, w jedną pochyliły stronę i w mgnieniu oka zapadły w głąb... Tłum Turków zmilkł, zakołysał się i runął wśród chmury kurzawy. A teraz poza bramą ozwały się straszliwe jęki, skowyczenia, wycia...

— Za mną! — krzyczał Attelmayer ku swoim i parł się przez bramę.

Skoczyli tam i inni lepiej uzbrojeni Łąckiego żołnierze i pruli się przez szeregi tą nagłą wycieczką spłoszonych pohańców, aż do ich baterji. Attelmayerowi, który naprzód leciał, zdawało się, że oślepł, bo kurzawa z owych zawalonych domów, zasłaniała wszystko. Słyszał jeno dzikie wrzaski i siekł bez pamięci na prawo i lewo. Dotarto aż do baterji, kilka dział zwalono, kilka zagwoździono. Turcy w popłochu uciekli, gnani ognistemi kulami, ścieląc trupami drogę.

Wnet zatrąbiono do odwrotu, szturm był odparty. Lecz niebawem zaczął się w stronie Górnego Zamku, którego strzegła nieliczna Sieniawskiego piechota.

— Chałupę Grety chcą zdobyć muzułmańskie psy! — mruknął Attelmayer i wnet tam ze swoimi pobieżał.

Ale gdy przybył, było już zapóźno... Lękiem zdjęta piechota owa, widząc z góry, jako w rozmaitych częściach miasta wszczyna się walka i wybuchają ognie — mniemając przeto, że miasto zdobyte i w perzynę się obraca, po krótkiej walce zleciała ze stromej skały i poszła w bezładną rozsypkę... Górny zamek opanowali Turcy...

Była już noc późna, gdy zmilkły działa i ustał bój. Attelmayer nie wracał już do miasta, lecz ukrywszy swoją gromadkę w zaroślach, sam odszedł, legł na ziemi i wpatrzył się swoim zwyczajem w niebo. Gwiazdy świeciły jasno; zdawały się weselić i mrugać ku niemu figlarnie; poza bliższemi, wpatrzone jego oko dostrzegało całe miljony i miljony innych, mniejszych, które, to przebłyskiwały, to tonęły w przeźroczystej mgle. A ponad głównem obozowiskiem tureckiem zakreślał się jasno, wyraźnie półksiężyc, jakby samo niebo stroiło się dzisiaj w znak zwycięski Mahometa...

Attelmayer żachnął się i porwał z miejsca.

Z wyżyny, na której stał, widział całe miasto, czarne, ponure, milczące teraz jak grób. Ponad niem unosiły się ciężkie opary i szła stamtąd ostra woń krwi...

— Jutro — pomyślał Attelmayer — jutro o tej porze, kamień na kamieniu nie zostanie... zgliszcza jeno i trupy...

I w mgnieniu oka, jakto bywa, gdy cała dusza ludzka w jednej skupi się myśli, ujrzał ten Lwów takim, jakim bywał w dniach radośnych, w nim zaś siebie młodzieniaszkiem swawolnym... Ujrzał radości swe i smutki, i gorycze i nędze, i dobrych i złych ludzi, i swoją Gretę biedną, której chałupa rozwalona na poły, stała tam, u jego stóp, opuszczona...

Poczuł łzy pod powieką i ramiona przed siebie wyciągnął.

— Ukochane miasto moje!... — szepnął — co z ciebie jutro... co z ciebie!...

Wstrząsnął ramionami, jakby ciężką zmorę z siebie zwalić chciał.

— Zginąć przedtem — rzekł — byle nie patrzeć...

Przyszedł mu na myśl Jankowski i uśmiechnął się:

— A to będzie — dodał — istna śmierć rycerska bez chwały... bo tu i trupów naszych w zaroślach nie odnajdzie nikt... nikt też nie pomyśli o drabie...

Wnet zbudził śpiących towarzyszy.

— Chodźcie! — rzekł cicho — na Górnym Zamku jeno ich garstka... śpią i chrapią... Wpadniemy na nich, wymordujem do nogi i Zamek nasz!...

I poszli, a raczej pełzali w górę, cicho, wśród zarośli, aż wypełzli na sam szczyt...

Attelmayer dał znak... Zerwali się, i nagle, czyniąc larum straszne, wpadli na śpiących...

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBCHODY SIERPNIOWE

URZĄDZANE PRZEZ KOMITETY PIŁSUDSKIEGO

DNIA 6-GO SIERPNIA, NEW YORK. — Dom Narodowy, 19-23 St. Marks Place, o godzinie 8-ej wieczorem.

DNIA 6-GO SIERPNIA, FILADELFJA, PA., Dom Polski, 211 Fairmount ave., o godzinie 8-ej wieczorem.

DNIA 6-GO SIERPNIA, GILBERTVILLE, MASS.

DNIA 7-GO SIERPNIA, LAWRENCE, MASS.

DNIA 8-GO SIERPNIA, PASSAIC, N. J., w sali Macląga, na 3-ej ulicy o godz. 7-ej wieczorem.

DNIA 8-GO SIERPNIA, BROOKLYN-GREENPOINT, Dom Narodowy, 261 Driggs Ave., o godz. 7:30 wieczorem.

DNIA 9-GO SIERPNIA, FILADELFJA, (Nicetown), Sala Pułaskiego, Hunting Park i Germantown ave., godz. 7-ma wiecz.

DNIA 9-GO SIERPNIA, BUFFALO, N. Y.

DNIA 9-GO SIERPNIA, MOOSUP, CONN., o godz. 2-ej pp. w sali nad pocztą.

DNIA 9-GO SIERPNIA, LINDEN, N. J., w Domu Narodowym.

DNIA 9-GO SIERPNIA, BAYONNE, N. J., w szkole publicznej, 26-ta ulica, o godzinie 3-ej popołudniu.

DNIA 10-GO SIERPNIA, BALTIMORE, MD., w sali św. Pawła, 1708 E. Baltimore Street, o godzinie 7-ej wieczorem.

DNIA 11-GO SIERPNIA, NEW BRITAIN, CONN.

DNIA 16-GO SIERPNIA, UTICA, N. Y.

DNIA 16-GO SIERPNIA, NEWARK, N. J., Klub Polski Oświatowy, 255 Court St. o godz. 3 popoł.

DNIA 23-GO SIERPNIA, JAMAICA, L. I., o godz. 3:30 pop. w sali Domu Narodowego Polskiego.

DNIA 23-GO SIERPNIA, FILADELFJA (Manayunk). Audytorjum przy Green Lane i St. David's Str. o godz. 2:30 popoł.

DNIA, 23-GO SIERPNIA, FALL RIVER, MASS.

DNIA 23-GO SIERPNIA, NEW BEDFORD, MASS.

DNIA, 25-GO SIERPNIA, BOSTON, MASS.

DNIA 30-GO SIERPNIA, TAUNTON, MASS.

DNIA 30-GO SIERPNIA, HARRISON, N. J.

Komitety lub inne organizacje, które pragną urządzić obchody w swoich kolonjach, proszone są o nadsyłanie natychmiast odpowiednich zawiadomień do Centralnego Biura Zjączonych Komitetów Piłsudskiego, 24 Union Square, New York City.

Wiadomości z Polski

GRA O WPŁYWY NA BAŁTYKU

WARSZAWA. — Z Kowna donoszą: Prasa litewska w zdenerwowanym tonie przyznaje, że w państwach bałtyckich przeważyły ostatecznie wpływy polskie, gdyż dyplomacja polska nie dopuściła do planowanej konferencji wszystkich państw bałtyckich z udziałem Litwy, a bez udziału Polski — dopóki się nie odbędzie konferencja państw bałtyckich z udziałem Polski ale bez Litwy.

Litewska prasa przyznaje, że już dziś wiadomem jest, iż dzięki stanowisku ministra spraw zagranicznych Estonji p. Puszty, przy cichem poparciu Finlandji — Łotwa zmuszoną będzie wyrzec się tej zdawna planowanej konferencji.

POWSTAŃCY BIAŁORUSCY BIJĄ BOLSZEWIKÓW

WILNO. — Z Mińska donoszą: Powstańcy białoruscy dokonali napadu na stację Kalinkowicze w rejonie Homla. W czasie napadu zabity został sowiecki komisarz Uzdan i trzech agentów czrezwyczajki.

Oddział karny, wysłany z Rzeczycy, wpadł w zasadzkę. Wywiązała się krwawa walka, która trwała pełnych sześć godzin. W rezultacie bolszewicy zostali rozbici. Komunistów wymordowano, resztę bolszewickich żołnierzy białorusinów wcielono do szeregów powstańczych.

Oddziałem białoruskich powstańców dowodził znany partyzant Morow, znany z bezwzględnego postępowania z bolszewikami, były carski oficer, na którego głowę homelskie G. P. U. wyznaczyło swego czasu dwa tysiące rubli w złocie.

Po rozbiciu sowieckiego oddziału powstańcy zapadli w lasy w okolicy Mozyrza.

Za oddziałem Morowa wysłano w pościg dwa pułki kawalerji, jeden pułk piechoty i gęsto obsadzoną pancerkę.

NAUKOWO DOŚWIADCZALNE ZAKŁADY ROLNICZE

WARSZAWA. — Na czele postępów, dokonanych w sposobach pracy na roli — kroczą specjalne zakłady naukowo - doświadczalne.

Rolnictwo nasze posiada zgórą 40 tego rodzaju placówek.

Państwo powołało do życia 5 zakładów o charakterze i zadaniach naukowo - doświadczalnych. Na czele ich stoi Naukowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, od niejakiego czasu zunifikowany z Instytutem Naukowym Bydgoskim w jedną całość. Nieco inny zakres badań prowadzi Państwowa Stacja Botaniczno - Rolnicza we Lwowie, a jeszcze szczuplejsze ramy pracy — pozostawione są polom doświadczalnym w Poznaniu i w Skierniewicach. — Poza tą naczelną grupą ognisk, poświęconych pracy naukowo - doświadczalnej — stoi cały szereg placówek, pozostających pod kierownictwem instytucji komunalnych i społecznych.

Niektóre z tych ognisk, stanowiące chlubną zdobycz naszego rolnictwa — będą demonstrowane wobec gości, przybywających do nas na międzynarodowy kongres rolniczy.

ZALESIENIE NIEUŻYTKÓW

ŁÓDŹ. — Sejmik Łódzki przystępuje energicznie do zalesienia nieużytków. Ustalono, że jest ich ogółem w powiecie 4 tys. morgów, w czem 2½ tys. piasków lotnych. Zalesianie ich wymaga oczywiście dłuższego okresu czasu. Z braku gruntów własnych, sejmik uzyskał od dyrekcji lasów państwowych zgodę na zakładanie szkółek sejmikowych w jej lasach. Założono już 4 szkółki na 75 akrach, a zakłada się obecnie jeszcze dwie na 100 akrach, zaś z nich do końca r. b. ma być zalesionych 1,300 zgórą morgów nieużytków. Nadto na 6 morgach założono trzy plantacje wikliny i postanowiono obecnie założyć jeszcze wiele nowych, a nadto zalesić wikliną obsypiska rzeczne i piaski lotne na 150 morgach drobnej własności. Na cele te sejmik zaciąga pożyczkę 100 tys. zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego.

SOWIETY CHCĄ MIEĆ KONSULATY WE LWOWIE I W GDAŃSKU

Ze strony rządu Sowietów czyniony jest nacisk, aby rząd polski zgodził się na otwarcie konsulatów rosyjskich we Lwowie i Gdańsku.

Rząd Sowietów uzależnia podobno ratyfikację konwencji konsularnej polsko-rosyjskiej od tego, czy rząd polski da w najbliższym czasie zezwolenie na utworzenie wyżej wspomnianych konsulatów.

Brooklyn i okolica

Kłopoty Yellow Taxicab Corporation

Największa firma operująca tysiące taxówek, nietylko w New Yorku, ale i w innych miastach, jest w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Szoferzy taxówek znani są z tego, że pędzą jak szaleni po ulicach, nie zwracając wiele uwagi na przechodniów i inne samochody, co naturalnie jest powodem licznych wypadków. W obecnej chwili w New Yorku i Brooklynie jest wniesionych 38 skarg sądowych o odszkodowanie przeciw powyższej firmie na ogólną sumę $390,000, nie licząc naturalnie mniejszych spraw, jakie firma ta ma dziesiątki tygodniowo.

Pomiędzy innymi wnieśli skargi: Franciszek Faranek o $50,000; Matylda Wojan o $10,000 i Mateusz Zebrowski o $25,000.

Poszukiwanie

Pani Julja Wyszyńska, zamieszkała przy 556—83cia ulica, Bay Ridge, zawiadomiła policję o zaginięciu swego syna Franciszka, lat 17, który wyszedłszy z domu w sobotę, dotychczas nie wrócił. Miał on na sobie niebieskie ubranie i kapelusz słomkowy, wagi 154 funty, wysoki 5 stóp i 6 cali.

Pani Wyszyńska jest w obawie, że mógł go spotkać jakiś wypadek.

Sól i małżeństwo

Niekażdy może sobie wyobrażą, jak ważną rolę gra sól w przeciętnem małżeństwie, a specjalnie u nowożeńców.

Angelo Mimone, syn słonecznych Włoch, pobrał się przed 2-ma miesiącami z rodaczką swą, piękną Katarzyną Giacobbe z Hammonton, N. J.

Ponieważ Katarzyna zapomniała posolić kartofle, wynikła pomiędzy młodem małżeństwem kłótnia, podczas której gorącej krwi Angelo dał swej połowicy wykład, że jeżeli nie umie gotować, nie powinna się żenić. To tak wpłynęło na panią Mimone, że wypiła flaszeczkę jodyny, chcąc ze wszystkiem skończyć raz na zawsze. Opatrzność jednak do tego nie dopuściła, sąsiedzi przywołali lekarza, który wypompował truciznę z żołądka Katarzyny i uratował jej życie. Rodzice jej dowiedziawszy się, — przyszli i dali Angeli tak dobitną naukę, jak się powinno obchodzić z żoną, że Angelo leży pobity w domu, a teściowie w areszcie. Za kilka dni ma nastąpić dalszy ciąg dramatu w sądzie.

Przestroga dla młodych mężatek: Jeżeli chcecie mieć spokój w domu i zadowolonego męża, to nie zapominajcie używać soli, tylko, naturalnie, z umiarkowaniem.

Zasłużona kara

Z powodu licznych wypadków w czasie letnim pokąsania przez psów w Queens, policja otrzymała nakaz aresztowania wszystkich właścicieli, których psy latają bez kagańców. W każdy dzień prawie policja aresztuje kilku niestosujących się do wydanych przepisów i w dodatku do kłopotów z tem połączonych, aresztowani muszą płacić kary pieniężne.

Onegdaj zapłacili po kilkanaście dolarów: Julja Rakowska, 106 Clinton Ave., Janina Wanna, 17 Clermont Ave. i Władysław Wiśnicki, 85 Broad St., wszyscy z Maspeth.

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, 161 15-ta ulica, w South Brooklynie, N. Y. odbywa się w środy i piątki od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe. Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

Z powodu mego wyjazdu do Yonkers, N. Y., w niedzielę, dnia 2-go sierpnia, br. nabożeństwa w kościele św. Krzyża, w South Brooklynie, N. Y. nie będzie.

Ks. W. Trzepierczyński.

KALENDARZYK ZABAW

9 Sierpnia, Piknik Tow. Brat. Pom. Wolnych Polaków i Tow. Marji Konopnickiej w National Parku w Maspeth, L. I.

21 listopada Koncert i Bal Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta".

16 stycznia, 1926 r. Maskarada Tow. Śp. „Dzwon Zygmunta".

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w Środę i niedzielę od 1 do 3 popoł.
Dr. Gracz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon Hugunot 0995.
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i Święta od 1 do 3 rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
563 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano.
Od 6 do 8 wiecór. Od 6 do 8 wiecz.
Telephone: Greenpoint 2403, 5725.

Telefon, Stagg 2333
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:—
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wiecór.

GREENPOINT DEPT. STORE

783-791 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.

WYPRZEDAJEMY

214 Sukien z materjałów pralnych, jak francuski Voile, jedwab wyciskany, i inne nowości.

Sprzedawane od $5.00 do $10.00

SPECJALNA CENA

$2.98

Numery od 16 do 54

172 suknie z tub silks, printed crepe, Crepe De Chine, Georgette, crepe i satins. Sprzedawane od $10. do $12.95.

SPECJALNA CENA

$6.95

Numery od 16 do 52.

206 sukien lepszego gatunku Crepe satins, Crepe De Chine, Feile Crepe i Georgette. Sprzedawane od $12.95 do do $22.50

SPECJALNA CENA

$10.95

Numery od 16 do 50.

Echa z Osad Polskich w Ameryce

BUFFALO, N. Y.

Bójka na chrzcinach

Mówią, że wesele nie obejdzie się bez bójki, a tu i na chrzcinach Jerzy Karasin, z pn. 103 Mills St. rzekomo miał wszcząć kłótnię z panią Kazimierą Jaruszewską, z pn. 184 East Eagle St. po której doszło do bójki i rozumie się kobieta została pokonana. Pokrzywdzona zeznawała, że Karasin chciał ją obalić na ziemię. Chrzciny odbywały się w domu pani Marji Malkiewicz, pn. 106 Ashley St., 19-go lipca. Karasin twierdził stając wczoraj w sądzie oskarżony o pobicie pani Jaruszewskiej, że kobieta była pijana, Jaruszewska oświadczyła adwokatowi oskarżonego, iż nie była pijana, ponieważ nie pije upajających napojów tylko "soft drink." Karasin natomiast przyznał się, że "pociągnął" sobie kilka "moonshinów" na chrzcinach, lecz to nie wystarczało, by aż miał być pijany. Zeznawał on, że bójka była pomiędzy bortnikiem i nią osobna.

Sędzia uznał jednak oskarżonego winnym i skazał go na $10 kary.

BUFFALO, N. Y.

Rodzina Kosmowskiego będzie broniła go przed karą śmierci

Michał Kosmowski, morderca panny Mildred Durkee, dziewiętnastoletniej kelnerki, siedzi w celi więziennej, czekając na raport ławy wielkoprzysięgłych, która dopiero we wrześniu rozpocznie swe obrady. Trzech asystentów szeryfa Tylera pilnuje go dniem i nocą, aby nie popełnił samobójstwa.

Kosmowski już stawał w sądzie miejskim, a gdy sędzia McLaughlin odczytał oskarżenie, aresztowany przyjął skargę spokojnie. Kosmowski, wypierając się winy, powiedział, że jest niewinnym zarzutu bezprawnego noszenia rewolweru.

Ojciec Michała, Andrzej Kosmowski, staruszek farmer przybył na wstępne przesłuchy. Spotkał się z synem na kurytarzu sal sądowej. Z ojcem przybyli bracia Kosmowskiego, Jan i Józef.

"Nie mogę zrozumieć, dlaczego Michał dopuścił się tej zbrodni", rzekł Andrzej Kosmowski. Nigdy nie rozmawiał o zamordowanej i nikt z członków rodziny nie wiedział o jego styczności z nią. Cała rodzina tonie przy nim i o ile nasze fundusze starczą, starać się będziemy, aby go uratować od stracenia na krześle elektrycznem. Jedynie raz zbądził, gdy skradł mi $12,000, za co już odpokutował w stanowem więzieniu."

Kosmowski wyraził wielki żal, że zamordował swoją kochankę Mildred, jak się wyraził do pracowników w więzieniu. Zwalił wszelką winę na Jana Urbańskiego, którego posądził, iż chciał mu ją wykraść. Urbański był aresztowany wraz z Kosmowskim, ale skoro szeryf Tyler zeznanie od Kosmowskiego otrzymał, Urbańskiego puszczono wolno.

Urbański także znajduje się w niemiłem położeniu, gdyż musi się wytłumaczyć swej żonie, dlaczego zwracał uwagę na pannę Mildred, skoro dopiero przed trzema miesiącami się ożenił.

Cała sprawa powoli wykazuje, że zadrość była powodem morderstwa. Kosmowski poznał pannę Mildred w knajpie i od niej się dowiedział, że znała Urbańskiego.

Zwłoki panny Durkee znaleziono w krzakach w małym lasku poza miastem. Pochowano je w rodzinnem miasteczku w Hornell.

CHICAGO, ILL.

Dwie Polki utraciły życie w wypadku automobilowym

Do wody dwanaście stóp głębokiej wpadł automobil, w którym znajdowały się dwie panienki i dwaj ich przyjaciele. Dziewczęta utonęły, zaś koledzy sami się wyratowali. Przybyli na ratunek obywatele wyłowili z Calumet kanału automobil, a w nim zwłoki owych dwóch dziewcząt. Ci, którzy uszli z życiem powiadają, iż zaprosili na przejażdżkę Marję Bosak, z pn. 10733 Stevenson Ave. i Rozalję Garbacz, z pn. 19735 Stevenson Ave. W drodze baterja zesłabła i jechali oni bez świateł na Keenen Ave. z szybkością dziesięciu mil na godzinę. Ostre jednak światła z auta jadącego w kierunku przeciwnym oślepiły kierownika maszyny i ten skręcił w bok i wszyscy wpadli do kanału dwanaście stóp głębokiego. Widząc, że ratunek dla dziewcząt jest wprost niemożliwy, dwaj ich koledzy sami popłynęli do brzegu i wyszli z eksperymentu tego z życiem. Byli to: Karol Matuszek, lat 26, z pn. 10643 Stevenson Ave., szofer i Franciszek Ketlczek, lat 22, z pn. 16 East 118th St. Wydostawszy się bezpiecznie z wody obaj pobiegli do pobliskiego garażu, aby tam prosić o pomoc.

FALL RIVER, MASS.

Zabił Polkę w przeddzień jej ślubu i popełnił samobójstwo

Mieszkanie Marji Slusarskiej było sceną osobliwej tragedji, kiedy Karol Miranowicz, lat 30, wykonał zamach na Helenę Osikiewicz, lat 20 liczącą swą byłą narzeczoną, której ślub z innym mężczyzną miał się odbyć dziś rano.

Dawszy do niej dwa strzały z rewolweru, Miranowicz wyszedł następnie do swego pokoju — i tam wpakował sobie kulę w głowę. — Morderca zmarł natychmiast, a ofiarę jego przewieziono wkrótce potem do szpitala, gdzie stan jej uważany jest za bardzo krytyczny. Przyczyna z kul przyszyła jej gardło, podczas gdy druga trafiła ją w plecy i ugrzęzła w piersiach.

Helena Osikiewicz była siostrą żony Miranowicza, która zmarła niedawno temu.

Po śmierci żony Miranowicz ściągnął do Ameryki siostrę jej Helenę, z którą zamierzał się ożenić.

Dziewczyna po przybyciu do Ameryki zaprzyjaźniła się jednak z niejakim Romanem Domiarskim. Młodzi podobali się sobie wzajemnie i wkrótce postanowili pobrać się.

NIEMIECKIE ZAPASY ZŁOTA WZRASTAJĄ

BERLIN, 30 lipca.—Dr. Hjalmar Schacht, przewodniczący państwowego banku niemieckiego w swem sprawozdaniu do zarządu wykonawczego, zwraca uwagę na konieczność zwiększenia wywozu niemieckiego i zmniejszenia kosztów produkcji i wzmożenia działalności rolniczej. Tylko przy pomocy tych sposobów można zmniejszyć obecny popyt na waluty zagraniczne w banku państwowym, który musi się starać o posiadanie jak największej ilości walut zagranicznych dla zaspokojenia żądań wypływających z zobowiązań planu Dawes'a, szczególnie dla pokrycia zaległości kosztów okupacji w sumie 250,000,000 złotych marek, około $62,500,000.

Niemcy muszą zwiększyć swój wywóz, ażeby mogli uzyskać tym sposobem odpowiednią ilość waluty zagranicznej dla pokrycia swych zobowiązań.

Mimo tych ciężkich zobowiązań i niezbyt wielkiej nadwyżki wywozu nad przywozem, rząd zdołał powiększyć br. zapasy w banku państwowym o blisko 1,000,000,000 złotych marek, około $275,000,000 dol.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Wycieczka do „Cold Spring Lake"

Kółko Samokształcenia Adama Mickiewicza urządza wycieczkę do uroczej miejscowości, w której jest zdrowa przeźroczysta woda, zdatna do kąpieli dla naszych gości. Wszystkich naszych gości prosimy, aby wzięli kostjumy kąpielowe i kąpali się na łonie natury. Wyjazd będzie w tę niedzielę o godzinie 10-ej rano z Domu Narodowego, 48 Beacon St. Podróż odbędzie się autobusami na to specjalnie przygotowanemi.

Komitet.

Piknik Weteranów Armji Polskiej

Już niedługo, bo w sobotę, dn. 1-go sierpnia odbędzie się wspaniały piknik Weteranów Armji Polskiej, w Polskim Parku przy Speedway i 16ej Ave., w Irvington, N. J.

Wszyscy wiedzą, jak się bawią dawni wojacy, przeto spodziewać się można kilku tysięcy zabawowiczów. Oprócz zabaw to warzyskich, tańców, kontestów itp., będzie rozegrany piękny gramofon.

PASSAIC

Niniejszem zawiadamiam, że posiedzenia Chóru im. Jana Gala, odbędzie się dnia 31-go lipca br., o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe ul., Passaic, N. J. z powodu ważnych spraw. Obecność każdego członka jest wymagana.

Cześć Pieśni!

A. Matulewicz, sekr. fin.

KALENDARZYK ZABAW

1 sierpnia. Piknik Placówki Weteranów Armji Polskiej, w Newarku, w Polskim Parku przy Speedway 16-tej Ave., Irvington. Na pikniku rozegrany będzie piękny gramofon.
2 Sierpnia. Wycieczka Grupy 112 Zw. Nar. Pol. ZZ Gr. do Aqueduct Parku, obok Dunwoodie Farmy. Wyjazd o 1 rano.
8 Sierpnia. Piknik Gniazda Ugo w Polskim Parku, przy Speedway i 16-ta Ave., Irvington. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.
16 Sierpnia. Wielki Piknik Domu Narodowego w Orchard Grove Parku (Morning Road Richmond Ave.) Grantsville, S. I. Początek o godzinie 1-ej po południu.

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

Staraniem Placówki Weteranów Armji Polskiej w Newarku

WSPANIAŁY PIKNIK

W SOBOTĘ, DNIA 1-GO SIERPNIA, 1925

W POLSKIM PARKU

przy Speedway Ave. i 16-ej ave., Irvington, N. J.

Niema to jak zabawa byłych wojaków! O tem wszyscy wiedzą, przeto spodziewamy się licznego poparcia Polonji Newarskiej i okolicznej. Na programie oprócz zabaw towarzyskich, tańców i kontestów, będzie ROZEGRANIE pięknego i drogiego GRAMOFONU.

Spieszcie wszyscy!

KOMITET.

Telefon: Keansburg 316 Otwarte cały sezon!

OCEAN VIEW HOTEL

G. Piekarska i R. Sadowska (właścicielki)

Pierwszorzędna Restauracja i Kuchnia Polska — Pokoje do wynajęcia na dzień — tydzień lub sezon — Sala dogodna na zabawy i tańce

PINE VIEW AVENUE

W pobliżu Board Walk Keansburg, N. J.

ZAWIADOMIENIA

HARTFORD, CONN.

Zawiadamiam, że w przyszłą niedzielę, 2-go sierpnia odbędzie się łączne posiedzenie lokalnego oddziału Związku Socjalistów Polskich oraz członków Polskiego Klubu Obywatelskiego.

Sprawy, uchwalone 11-go maja, zostaną wykonane w przyszłą niedzielę bez względu na to ilu członków zgłosi się na posiedzenie i wobec tego obecność wszystkich jest konieczna.

Z bratniem pozdrowieniem,

J. WOJTOWICZ,
organizator lokalnego oddz.
Z. S. P.

TERRYVILLE, CONN.

Zawiadomienie

Polsko-amerykański Klub Obywatelski zwołuje na dzień 5-go sierpnia swe kwartalne posiedzenie i przy tej sposobności apeluje do wszystkich obywateli i obywatelek polskiego pochodzenia, aby na to posiedzenie masowo przybyli, ponieważ będą mówcy z sąsiednich miast, którzy nam wyjaśnią sporo ciekawych i pożytecznych spraw.

Za Komitet:
Franciszek Maśianka.

PHILADELPHIA, PA.

W 11-tą rocznicę wkroczenia Legjonów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego na ziemie byłego Królestwa Polskiego i obalenia słupów granicznych, staraniem Kom. im. Józefa Piłsudskiego, odbędzie się wspaniały obchód we czwartek, dnia 6-go sierpnia 1920 roku w Domu Polskim, 211 Fairmount ave. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

Program urozmaicony pięknemi występami artystycznemi.

O liczne przybycie Rodaków i Rodaczki na uczczenie czynów braci naszych uprasza

Komitet.

W NIEDZIELĘ 2-go sierpnia 1925 r. o godzinie 10-ej rano w kościele Chrześcijańskim przy Green Lane i St. David's St., podczas nabożeństwa, zostanie wypowiedziana nauka „Zwycięstwo". Zapraszamy każdego. Wstęp Wolny.

HUMOR

O jakiej porze krąść?

Pewien adwokat bronił dwóch opryszków, z których jeden był oskarżony o kradzież w biały dzień, drugi zaś — w głuchą noc. Opierając się na tej różnicy, obrońca w taki oto sposób ujmuje się za swym drugim klijentem: „Pan prokurator uznał, jako okoliczność obciążającą u mego pierwszego klijenta to, że popełnił kradzież z całą bezczelnością w jasny dzień. Teraz obciąka się mego drugiego klijenta zarzutem, że kradł w niebezpieczną się mego drugiego klijenta pana prokuratora, kiedyż właściwie człowiek taki ma kraść?"

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
902 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe.
STEFAN WALESWKI, Mgr.
Telefon: North 0763—0764.

Drobne Ogłoszenia

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELI PIEKARNI! Zgłaszajcie robotników w sobotę piekarniach, na dzień lub na noc, dostarczamy i dobrych piekarzy do wyrobu chleba, bułek i ciast różnego gatunku, prosimy zawiadomić nas. Możemy dostarczyć potrzebną pomoc ku zupełnemu zadowoleniu. BAKERS EXCHANGE, HENRY FLUGRUTH, 2348 Second Ave., blisko 115th St. Telefon, Lehigh 6464. (1z)

POWARNE sumy pieniężne wypożycza, drugie i trzecie hipoteki, wypożycza na budowę, dogodne warunki, przy Wyłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Avenue (blisko 15 ul.) N.Y. Tel. Triangle 7397 — 398, Fulton St. Brooklyn

WYUCZYĆ SIĘ BALWIERSTWA Kompletny kurs 12t. Przyrządy darmo. Ukończiu balwierstwo jest najpopularniejszym fachem teraz. Zapotrzebowanie naszych graduantów rośnie codziennie. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Avenue (blisko 15 ul.) N.Y. Tel.

Poszukiwania
(Information Wanted)

BELIŃSKI proszony jest o przysłanie swego adresu, Z. M. 187 Bayard Street, Brooklyn. (2t1)

STUDENT PRZYBYŁY NIEDAWNO Z POLSKI POSZUKUJE JAKIEGOKOLWIEK ZAJĘCIA W JAKIMKOLWIEK PRZEDSIĘBIORSTWIE. — ŁASKAWE ZGŁOSZENIE DLA STUDENTA C/O NOWY ŚWIAT, 24 UNION SQ. N. Y. C. (1fn)

POSZTUKUJĘ ludzi na mieszkanie na bar dzo przyjemnej i zdrowej farmie. Za mieszkanie z wiktem liczę $12. tygodniowo. Interesujące osoby proszę zgłaszać się na adres: Mr. M. Simka, R. F. D. Box 25, Coxsackie, N. Y. (3t1)

POTRZEBNY spólnik do prowadzenia i księgarni i papierni sklamu lub sprzedaż. Teraz sezon kalendarzowy, można zrobić parę tysięcy dolarów. Zgłaszać się lub pisać: Jan A. Manoś, 375 Henderson St., Jersey City. (26-28-1t)

KOBIETA bierze pranie do domu, przychodzi po bielinę i odnosi, adresy podawać listownie. M. Szczepańska, 464 Dumont Ave. Brooklyn, N. Y. (3t1)

POSZUKUJĘ $1000 na drugą hipotekę, zgłoszenia J. L. c/o Nowy Świat. (2t)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

CZTERY wielkie frontowe pokoje, $31— trzy pokoje $16. 931 East 97th St., Sąsiator. (1z)

2 WIDNE pokoje z ulepszeniami i 2 umeblowane $15 i $16 miesięcznie, zgłaszania Gawliński & Co., 486 East 164th St. (1z)

129 THIRD Avenue, umeblowane pokoje, nowo odrestaurowane $3.50 i droższe. (3t1r)

4 POKOJE i łazienka do wynajęcia, rent $35, 185 East 8th Street, Flatbush, wstąść Brighton Line subway do Cortelyou Road stacji. J. Sapeshko. (3t1r)

DO WYNAJĘCIA frontowy pokój, osobne wejście, umeblowany światło elektryczne, przy polskiej rodzinie, 189 Ave. A, pomiędzy 11—12 ulica. Par. 2 — Store (3t1r)

SZEŚĆ Dużych, widnych pokoi, prywatna sień, białe wanny, siew, elektryka, gaz heater, gorąca woda, dla dorosłych, rent $39 — 615 Morgan Ave. Greenpoint. (3t1r)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK doświadczonych przy szyciu ciężkich ubrań męskich, 274 Barbey St. Brooklyn, Jamaica kolej zsiąść na Van Sicklen Ave. (31f)

WINDERS
WINDERS
WINDERS

Doświadczonych przy magneto armatur winding, dobra fabryka, wiele powierzrz, doskonałe warunki pracy, sympatyczne współpracownicy, 48 godzinny tydzień, pół dnia w sobotę przez cały rok, płatnia na pracę $14.00 za sposobności podwyżki do $24 i $28 przy rozwoju od sztuki.

EISMAN MAGNETO CORP.

68 — 33rd St., 4 piętro Brooklyn (1f)

OPERATOREK doświadczonych na kimonas przy Wilcox i Overlock maszynach Stale praca przez cały rok

PUTUNDGY BROS.
25 East 29th St.

DZIEWCZĄT
do pracy w introligatorni (BOOKBINDERY)
dobra zapłata,
stała praca, znakomite warunki pracy. — Cafeterja
BOORUM & PEASE CO.
Bridge & Front Street, Brooklyn
blisko Manhattan i Brooklyn mostu
(31. 2 & 3t)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POTRZEBA kilku stolarzy z małym doświadczeniem, na fabryce moulding i panel. Węgliki, 1209 — 8 Ave. Brooklyn, Tel. South 4886. (3m)

SILNYCH mężczyzn do ogólnej roboty w dużym składzie, tylko chętni do pracy niech się zgłaszają, zapłata $25, — 132 Lincoln Ave. Bronx. (21m)

SALESMANÓW
POTRZEBA 4 SALESMANÓW POLAKÓW
dobra prowizyjna sprzedawania.
JĘZYK ANGIELSKI NIE KONIECZNY
— zgłoszenia rano pomiędzy 10 a 12, room 500.
150 PEARL ST. BLISKO WALL ST. (31m)

PRACOWNIKÓW DO LUDWISARNI

Silnych mężczyzn do wyucznia się odlewania, przy cast iron pipe fittings, płaca $4 dziennie podczas nauki, można zarobić $6 i 37 dziennie przy pracy od sztuki w jakich dwóch tygodniach, w którym to czasie fach ten można się wyuczyć, stała praca przez cały rok, niema niepewności z powodu robotnikami, tylko ci, którzy nie boją się ciężkiej roboty, niech się zgłaszają, wolimy mężczyzn mieszkających w Brooklynie. National Foundry Company, 10 Sanford Street, blisko Flushing Ave. Brooklyn. (31 & 2m)

POTRZEBA kilku stolarzy z małym doświadczeniem, na fabryce moulding i panel. Węgliki, 1209 Third Ave. Brooklyn, Tel. South 4886. (1m)

POTRZEBNY janitora do domu apartamentowego, zgłaszania, Room 6 — 809 East 13 Street, N. Y. (31m)

POTRZEBNY mężczyzna do pracy w garaż. Doświadczonego, stała praca, dobra zapłata, Federal Laundry, 549 Pacific Ave. Brooklyn, N. Y. (31m)

STRÓŻA doświadczonego, musi się znać trochę na reperacji, zgłoszenia 149 Broadway, Room 207. (31m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

AUTOMOBIL 6 cylindrowy, siedmio osobowy, Chalmers, bardzo tanio. Zgłoszenia Szajtarde, 169 — 9th St. Brooklyn. (1z)

BUCZERNIA i grocernia do sprzedania, interes wyrobiony, naprzeciw Beef House Company, zgłoszenia 495 Henderson St. Jersey City. (1z)

BALWIERNIA na trzy krzesła na sprzedaż, tanio, dobry interes 377 Oakland Street, Greenpoint, Brooklyn. (4z)

BALWIERNIA i candy store na sprzedaż, dobry spokojnie dla małżeństwa, cena bardzo przystępna, zgłoszenia w balwierni, 2600 Ocean Ave. (1z)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania, w dobrym miejscu z powodu złego zdrowia, tanio, zgłoszenia 123 Meserole Ave. Greenpoint. (1z)

CANDY, Cigar i Stationery na sprzedaż, dwa pokoje do zamieszkania, cena $350. Sprzedaję z powodu samotności, 518 Graham Ave. Greenpoint, Brooklyn. (2z)

CANDY i cigar store na sprzedaż, cena $295. — 4 pokoje, rent $32, z powodu wyjazdu, 326 Brunswick St. Jersey City, N. J. (31z)

CANDY stationery i ice cream store z mieszkaniem do sprzedania w dobrej okolicy. Obra przyjemność dla polskich ludzi. 680—6th Ave., Brooklyn. (2z)

CANDY i stationery store na sprzedaż z powodu innego interesu, tanio. 771 Fourth Ave., Brooklyn. (31z)

CANDY STORE do srzedania. 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (4z)

CANDY Store na sprzedaż. 525 Humbolt St. Greenpoint, Brooklyn. (31z)

CANDY, Cigar, Stationery i ice Cream sklep na sprzedaż, interes dobrze wyrobiony, dobre miejsce, rent tani $40. Musi być sprzedany z powodu choroby. 156 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (31z)

CANDY Store na sprzedaż. Zgłosić się do Dominik, 160 Eagle St., Greenpoint. (31z)

CANDY stationery i ice cream store do sprzedania w dobrej dzielnicy, dobra okazja dla polskich ludzi. 589—6th Ave., Brooklyn. (1z)

CANDY store, stationery, ice cream, soda fountain do sprzedania, wartości $800, opuszczam na $450 z powodu choroby, mesa, 4 pokoje do zamieszkania, rent $46, dobry, wyrobiony interes, w ładnym miejscu, zgłoszenia 98 Beacon Ave. Jersey City, N. J. (5z)

DO SPRZEDANIA sklep z reperacją obuwia, maszynerja z najnowszem urządzeniem, interes dobrze wyrobiony, rent tani, z powodu słabego zdrowia, za pół ceny, do przejęcia kupca, zgłoszenia, 8 Monroe Street, Passaic, N. J. (2z)

DELIKATESSEN i bucznia do sprzedania, tanio, ze wszystkiemi urządzeniami, maszyna do wędzenia kiełbas, wędlarnia, lub przyjmę wspólnika, zgłoszenia 47 First Ave. pomiędzy 2 a 5 ulica. (5z)

FABRYKA kosztu na sprzedaż, 55 masyn ,bardzo tanio, właściciel usuwa się z interesu. Zgłoszenia P. Lipsitz, 30 W. 26 St. Bayonne, N. J. Tel: 1177. (6z)

GARAŻ, budynek murowany przeszło 4000 stóp kwadratowych, 37x75, pozwolenie na garaż, odpowiedni budynek również na pralnię lub na fabrykę, cena $12,500, warunki według umowy, właściciel może wydzierżawi. Paul Hempel, 824 — 4th Ave. Brooklyn. (3z)

GROSERNIA, Delikatessen, Lunch Room i Candy Store na sprzedaż, z powodu nieporozumienia w rodzinie. 177 Greene St., Greenpoint, Brooklyn. (1z)

GROSERNIA i bucznia do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes wyrobiony. Zgłoszenia: 182 Bay Street, Jersey City. (3z)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania. 51 Broome Street, Greenpoint, Brooklyn. (6z)

GROSERNIA i salun do sprzedania, jedna z dobrzejszych ulic musi być sprzedany natychmiast, zgłoszenia pod 319 Harrison Ave. Kearny, N. J. (6z)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania, natychmiast, za pół ceny, 368 Wythe Avenue, Williamsburgh, Brooklyn. (1z)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu choroby, za umiarkowaną cenę, dzielnica polska, 532 W. 45th St. City. (1z)

GROSERNIA i delikatesen w angielskiej dzielnicy, z całkowitem urządzeniem, mieszkanie przy sklepie, lease na 4 lata, rent $45, obrót przeszło $900 do $400, sklep wart $3500, sprzedam za $2300 z ważnych przyczyn, 360 Orange Street, Newark, N. J. (30-1 & 2z)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, 32 Greenwich Street New York City. (6z)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż w South Brooklynie, cena za 1 lata, 2 pokoje do zamieszkania. 649 — 4th Ave., po 19 i 20 ulica. (2z)

MEBLE z frontowego pokoju, składają się na 4 kawałków do sprzedania, zgłoszenia między 4 a 8 wieczorem. 132 East 19th St. (1z)

MEBLE do sprzedania, z 3 pokoi, można zamieszkać, rent $20. Informacje od 6—8 wiecz. K. Ocicka, 160 Stanton St. N. Y. C. 2 piętro front. (2z)

MEBLE do sprzedania z dwóch pokoi, kuchnia, moda zamieszkać, 535 East 11 ulica, Apartament 10, zgłoszenia od 5 do 7 wieczorem.

MEBLE z czterech pokoi muszą być sprzedane natychmiast. 1209 Newman, Bedford Ave. Brooklyn. Greenpoint 5186.

RESTAURACJA na sprzedaż, ze względu na powodu zamiatymu. 739 Meeker Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (6z)

RESTAURACJA do sprzedania, Ruskomu, Polska dzielnica, z powodu kupna farmy, zgłoszenia dla prędkiego kupca, zgłoszenia 149 E. 4th St. N. Y. (2z)

STATIONERY candy store i soda fountain do sprzedania tanio, w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony. 143 8th St. Passaic, N. J. (2z)

SALON do sprzedania, natychmiast za bezcen, z powodu wyjazdu do kraju, wszystkie nowoczesne urządzenia, zgłoszenia Internem, Kaleb Ave. Zgłoszenia John Jurevich, 118 North 4th St. Brooklyn. (5z)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

DO SPRZEDANIA domy, loty i różne inferesy w Passaic, Clifton, Garfield, Wallington i East Rutherford, N. J. Joseph W. Kowal, 42 Union Boulevard, Wallington, N. J. (5z)

DOBRA sposobność kupić dobra farmę w New Jersey, 80 akrów, 15 akrów pasiaka, żyłowego lasu, reszta ziemia ustalana, piękny sad, reska, śliczny dom 10 pokojowy, wiele dobrych instych budynków, w dobrym stanie, 7 dobrych krów, 2 konie, 2 świnie, 400 kur, wszystko najsenaryja, jak traktor, młockarka, kiwiwarka, mlyn, samochód, bardzo duży, zbiór ziemniaków, od 60 do miasta, jakie ja przy farmie, cena za wszystko $9000, gotówki $4000, reszta na łatwe spłaty. F. Owdy, 134 Avenue A, New York City. (t.f.n.—e)

BOUND BROOK, N.J. prawdziwa tanioć 12 pokojowy dom, wszystkie ulepszenia, lots 153x275, ma na 5 samochody, stajnia. Własność naprzeciw Delaware i Raritan River i karaib, owocowe i inne drzewa. Dużo winogron, kąpiel, rybołóstwo, 3 minut pieszo do stacji, dobra komunikacja do New York, bocznigi odchodzą co 30 minut. Zgłaszać się lub pisać do Mr. Feller, 626 West 153rd St. Tel. Edgecombe 4432. (5z)

TANIO DLA PREDKIEGO KUPCA

Dwa amiliny, 11 dużych pokoi, 2 słoneczne pokoiki, kafelowana kuchnia i łazienka, w murowana dzika do prasowania, podwójne podłogi i we wszystkich pokojach z wyłączeniem fabowym, prywatne wejście na każdym piętrze. Richardson & Boyton system ogrzewania, wmurowane urządzenia plumbierskie i tuxie, wszystko z najlepszego materjału i pierwszej klasy robota, lota 40x125 i zajmuje 7 ulice od nowego subwaju i „L" stacji, w sekcji Acidie, rezydencjalnej. Tel: Havemeyer 9431. (2z)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMY! TANIE! FARMY!

FARMA 18 akrów, ¾ mili do stacji i miasta, w stanie New Jersey, 11 pokojowy dom, inne budynki, 3 krowa, 1 koń, 300 kur, wszystkie maszynerje co potrzeba na farmie, farma cała obstana, dużo sad owocowy, wszystko co w domu agcesja za mniejszą. Cena $6,000.00 — Gotówki $1,500.00. Resata na lekkie spłaty.

WIELKI bargain, farma 145 akrów piękny 12 pokojowy dom, wanna, steam heat i telefon w domu, inne budynki nowe, 26 krów, 2 konie, 5 świń, 200 kur, wszystkie maszynerje co potrzebne na farmie, farma cała obstana, woda przechodzi przez farmę. Za powodu starego wieku musi być sprzedana, w krótkim czasie. Cena $6,500.00. Gotówki $3,000. Resata na lekkie spłaty.

FARMA 112 akrów, w dobrej lokacji w New Jersey, jakie 35 mil od New Yorku, blisko miasta szkoły, 8 pokojowy dom, 6 inne budynki, 15 krów, 4 konie, 4 świń, 100 kur, wszystkie maszynerje, farma cała obstana, 16 akrów siana, 5 akrów pszenicy, 20 akrów owsa, 20 akrów kukurydzy, 2 akry kartofli, wielkie sad różnych owoców, Ford automobil, woda przechodzi przez farmę. Cena $14,000.00 lub wymieni na mniejszą realności.

MAM wielki wybór farm od 1 do 200 akrów w najlepszej lokacji w New Jersey, jakiejkolwiek mili od New York, blisko miasta i szkoły. Także mam loty, rosmaita interesy i domy od 1 do 18 familji, w najlepszych lokacjach, po umiarkowanych cenach. Jeżeli macie samdar kupić farmę, to udajcie się do stałego agenta. Mój ofis już egzystuje przeszło 30 lat. Po dalsze informacje zgłosić się:

MICHAEL STROM & SON,
Będzie Pobłowy i Notarjusz
127 Elizabeth Avenue,
Elizabeth, N. J.
Telefon Emerson 4418 (3z)

FARMY! FARMY! FARMY!

FARMA 159 akrów 35 mil od New Yorku i niedaleko miasta, szladowie mila i pół, 12 pokoi dom, gaz w domu, duża stodoła, 5 mniejszych budynków, 8 krów, 6 koni, 900 kur, wszystkie maszyny, 6 koni potrzebne do dobrej farmy, 20 akrów kukurydzy, 4 stogów pszenicy, 5 stogów owsa, pełna barna siana, 2 akry sadu rozmaitego owocu, 10 akrów gruby las, woda duża przechodzi koło domu, do chwania kacwek i gęsi. Ta farma musi być sprzedana z powodu śmierci rodziny. Cena z tym wszystkiem tylko $9,500.00, gotówki potrzeba $2,500.00 lub zmiana na dom w mieście.

FARMA 26 akrów jedna mila do dużego miasta, w którym się znajduje 15 tysięcy ludności, dużo fabryk, 8 pokoi dom, woda w domu i 8 innych budynków, 3 krowy, 2 konie, 6 świń, 150 kur, 25 kaczek, 8 gęsi automobile i wszelkie wszystkie maszyny do tej farmy, również tegoroczny zbiór i do tego koło domu przechodzi duża rzeka, gdzie jest dużo ryb i kąpielisko. — Cena z tym wszystkiem tylko $5,500.00, gotówki potrzeba 2 tysiące, reszta na łatwe spłaty, 18 tysięcy $100.00 na rok. Po bliższe informacje proszę zgłosić się do:

J. OLEKSIAK, R. SZEMPLINSKI
146 — 1st St. Elizabeth, N. J.
lub do głównego biura
Manville, N. J. Box 322
Telephone Somerville 94-W (2z)

BUDYNEK, 3 piętrowy, murowany, sklep i mieszkanie dla dwóch rodzin, na bynkszowej ulicy, cena $2,750, gotówki $2500, Hempel, 824 4th Ave. Brooklyn. (3z)

96 NORTH 8TH ST.—3 piętrowy i basement, murowany, cena $4,000, William Collins, 83 Berry St., Brooklyn. (31z)

DOM 3 piętrowy do sprzedania z powodu wyjazdu, drewniany, blisko polskiego kościoła, zgłoszenia William Kaczan, 61 — 24 Clinton Ave., Maspeth, L. I. (4z)

DOM 2 familijny z 2 garażami w Hempstead, L. I. do sprzedania, dobra polska okolica, zgłoszenia 168 Suydam St. Brooklyn. Tel. Foxcroft 8197. (4z)

8 AKROWA FARMA na sprzedaż, dom 8 pokojowy, bieżąca woda w domu, stodoła, 2 kurniki, skład na zboże, 3 krowy, 100 kur, 20 kaczek, 4 akrów owsa, 3 kukurydzy, 200 drzew owocowych, maszynerja, polska kolonja, 1 kościół, 20 minut do stacji, cena $4,000, gotówki $400. Zgłoszenia do właściciela W. Waszkewicz, Box 74 White House Station, New Jersey. (5z)

DOBRA FARMA, 160 akrów, 16 pokojowy dom, zupełnie umeblowany, 18 krów, 3 jałowki, 2 młode konie, kacie 100 kur, wóz, maszynerja, osobowy samochód, dużo siana i jarzyn, blisko stacji, cena za wszystko $12,000 do $3,000 gotówki, reszta latwemi spłatami, 2 akrunki zgłoszenia w sklepie rzn. Kominsky, 501 W. 158 St. (2z)

ZAMIENIĘ jedno familijny dom w Jamaica na loty. Zgłoszenia do właściciela, pomiędzy 2 i 4 popołudniem, J. Mecklinger, 831 Manhattan Avenue, Greenpoint. Greenpoint 2106. (2z)

COLLEGE POINT, 5 pokoi, łazienka, duże attic, zaszladane werandy, 5 lot, tanioć. Właściciel Lorens, 30th St., pomiędzy Aves., C I D College Point, L. I. (31z)

JEDEN Z DWÓCH. Duża farma lub dom z biznesem w mieście. Po informacje zgłosić się do właściciela: J. Marciszek, 811 Lake Street, Richfield Springs, N. Y. (1fn)

DOM jedno fam., 8 pokoi, nowy, 32x60, wolny od podatku, polska szkoła i kościół w bloku, zaszklone werandy. Cena $7,500. Wielkie zaszladowanie Junction Ave., stąd Grand Street tramwaj, 5 minut od subwaju 14 Carter Street. Elmhurst, L. I. Newtown 2177. (3z)

DUŻA narożna lota równająca się z całą ramą miastowych lot w Garden City. Pełna cena $498 gotówki $117 miesięcznie. Blisko stacji, szkół, kościołów i sklepów. Brad F. Dolan 152 West 42nd St., N. Y. C. Telefon Wisconsin 0634. (21z)

$45 ZA LOTĘ
$1 TYGODNIOWO
$1 GOTÓWKĄ

Sprzedamy pierwszych dwudziestu pięciu osobom, którzy zgłoszą się z tym ogłoszeniem, za $45 lotę położoną wysoko, blisko i równą, rozmiaru 25x100, dojazd bardzo dogodny, miejscowość ta na głównej linji dwóch kolei blisko dużych fabryk, gdzie trzęsą kobiet i mężczyzn mają zpewnością zarobkowania, również blisko szkół, kościołów i sklepów. Po bliższe szczegóły i bezpłatny bilet kolejowy, zgłaszać się listownie 16b osobiście do W. J. HARRIS, 432 7th Avenue pr New Yorku, blisko 34 ulicy. (2z)

BOUND BROOK, NEW JERSEY—20 lot każda 25 do 100 przy tramwaju do Plainfield, New Brunswick i Newark, 1 do 20 minut drogi od najrozmaitszych warjk, wodoc nabudowane, polecy sadzie. Cena za wszystko tylko $1500, wpłata tylko $100, spłaty miesięczna $10. Przesyłamy kartkę: dziś wpłać pomiędzy 8 i 12 gotowym do zwiedzenia lub pisać do: Kwiatkowski, Room 305, 129 Liberty St. New York, N. Y.